



Wydanie X

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVIII

Łódź, środa 10 lipca 1963 roku

Nr 163 (5164)

DEPESZA N. S. Chruszczowa do W. Gomułki

Szczerze dziękuję Wam za serdeczne gratulacje z okazji zwycięskiego przeprowadzenia wspólnego, długotrwałego lotu kosmonauty Walerego Bykowskiego i pierwszej kobiety — kosmonautki Walentyny Tierskiej. Przesyłam Wam i całemu narodowi polskiemu życzenia szczęścia i sukcesów w budownictwie socjalizmu, w walce o pokój i bezpieczeństwo narodów.

Podziękowanie ambasady ZSRR

Z okazji pomyślnego lotu radzieckich statków kosmicznych „Wostok-5” i „Wostok-6” pilotowanych przez podpułkownika Walerego Bykowskiego i przez pierwszą w świecie kobietę — kosmonautkę Walentynę Tierską.

Spaak:

Stosunki między Wschodem a Zachodem układają się lepiej

Wicepremier i minister spraw zagranicznych Belgii Paul Henri Spaak powiedział we wtorek z Moskwy do Brukseli, na lotnisku rozmawiał on z dziennikarzami na temat swej podróży i spotkania z premierem Chruszczowem w Kijowie.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, Spaak oświadczył, że jego zdaniem obecnie stosunki między Wschodem a Zachodem układają się lepiej i należy wystrzegać się, aby stosunki te jeszcze bardziej polepszyć. „Premier Chruszczow — powiedział Spaak — jest zdecydowanym zwolennikiem pokojowego współistnienia”. (PAP)

Trwa akcja przeciwko mafii na Sycylii

Jak donosi rzymski korespondent PAP, od przeszło tygodnia oddziały policji wspierane przez czolgi przetrzymują w nocy poszczególne dzielnice Palermo oraz miejscowości leżące w pobliżu stolicy sycylijskiej w poszukiwaniu członków mafii. Do chwili obecnej aresztowano kilkadziesiąt osób. Wiele przywódców udało się jednakże zbiec.

Warto zaznaczyć, że prawica chadecka uniemożliwiała dotychczas działalność specjalnej komisji powołanej przez parlament do walki z mafią.

Wysokie kary więzienia dla zakonników sycylijskich

Sąd rewizyjny w Mesynie skazał w tych dniach 3 zakonników z klasztoru kapucynów w Mazzarino na Sycylii na kary więzienia po 13 lat. Jak wiadomo, zakonnicy ci wraz z trzema innymi oskarżonymi świeckimi stanęli przed sądem w ubiegłym roku pod zarzutem zorganizowania w roku 1956 bandy wzorowanej na mafii sycylijskiej. Banda terrorystyczna przez kilka lat okolicznej ludność i posługując się listami z pogróżkami, „za inkasowała” 10 milionów lirów. Banda spowodowała również śmierć jednego z właścicieli ziemskich w okolicach Mazzarino.

Sąd pierwszej instancji skazał dwóch oskarżonych świe-

Ze sportu

Kasperek trzeci

W Moskwie zakończone zostały na lotnisku Tuszyńskie wielkie międzynarodowe zawody w akrobacji samolotowej. Piękny sukces odniósł mistrz Polski Kasperk, który w silnej konkurencji zajął trzecie miejsce. Zwyciężył zawodnik radziecki Łojczykow przed swym rodakiem Piskunowem. (PAP)

Z Australii do Łodzi przez Gdynię

Coraz większe okno na świat

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Wczoraj w południe w Porcie Gdynskim wiceminister przemysłu lekkiego Marian Minor symbolicznym przecięciem wstęgi dokonał otwarcia nowego obiektu gospodarczego — centralnej składowej węgla importowanej dla zakładów przemysłu włókiennego w naszym kraju.

Wielkość magazynu porównać można z Łódzką Halą Sportową. Wybudowano go kosztem 17 milionów złotych. W

tej chwili przygotowuje się pomieszczenia przeznaczone na zorganizowanie nowoczesnego laboratorium dla badania wydajności węgla, określenia jej jakości i przydatności technologicznej przy pomocy najnowszych badań stosowanych w metrologii włókienniczej. Obok powstaje biuro wice. Magazyn, usytuowany przy Nabrzeżu Bojowników o Pokój, oznaczony został (jak wszystkie magazyny nie leżące przy wodzie) kolejną literą alfabetu: „S”.

Podstawowym celem inwestycji przemysłu czesankowego było stworzenie dogodnych warunków do fachowego kompletowania węgla w odpowiednio jednolitej pod względem asortymentowym i jakościowym partii produkcyjnej dla zakładów czesankowych. Efektem tego będzie racjonalniejsze wykorzystanie drogiego

surowca w produkcji, a co za tym idzie, uzyskanie wielomilionowych oszczędności. Dalszy zysk to usprawnienie zaopatrzenia przemysłu w surowiec węglany. Stąd zarysował się główny kierunek współpracy zakładów czesankowych z portową składową surowców węglanych. W dalszym etapie — po uruchomieniu laboratorium badania węgla — pogłębi się techniczno-ekonomiczna współpraca, co spowoduje lepsze i szybsze rozliczenie dostaw węgla z Textilimportem a więc i z poszczególnymi dostawcami zagranicznymi.

Długo można by wyliczać konkretne korzyści płynące z uruchomienia supernowoczesnego, pierwszego w Polsce o takiej konstrukcji magazynu. Jego znaczenie podkreślił wiceminister Minor, który stwierdził, że małe okno na świat, jakim była niegdyś Gdynia, przerodziło się w wielki obiekt gospodarczy o znaczeniu międzynarodowym. Nowy magazyn — efekt pracy konstruktorów, robotników, inżynierów i techników, jest dalszym krokiem w rozwoju gospodarczym kraju, w dynamicznym i silnym rozwoju handlu zagranicznego i pokonywaniu trudności wynikających z tempa tego rozwoju.

W Porcie Gdynskim trwa rozładunek węgla przywiezionego przez dziesięciotygodniowy „Marceli Nowotko” z Australii. 25 tysięcy ton transportu magazynowe układają w nową składową. Inauguracyjny ładunek. Nowy magazyn zaczyna funkcjonować ku pożytkowi wszystkich instytucji zainteresowanych importem węgla.

ZOFIA TARNOWSKA

Przed świętem 22 Lipca

Zbliża się 22 Lipca — 19 rocznica Manifestu PKWN i powstania Polski Ludowej. Trwającym już w całym kraju przygotowaniom do obchodów święta lipcowego towarzyszy wzmożony wysiłek produkcyjny załóg robotniczych i rolników oraz milio-

ty osób, którzy biorą czynny udział w różnorodnych pracach społecznych. Z poszczególnych zakładów pracy napływają meldunki o zobowiązaniach podejmowanych dla uczczenia Święta 22 Lipca. Tak np. załoga kopalni „Dymitrow”, która przedterminowo zrealizowała plan pierwszego półroczia, postanowiła wydobyc dodatkowo w III kwartale br. ponad 13 tys. ton węgla; robotnicy Zakładów Węglanych im. Niedzielskiego w Bielsku zobowiązali się opracować dodatkowo kilkadziesiąt nowych wzorów tkanin na eksport, załoga chłopskiego „Konstana” wykończyła planem m. in. prototyp szybkiego tramwaju przegubowego.

Z inicjatywy Komitetów Frontu Jedności Narodu ludność miast i wsi podejmuje dziesiątki czynów społecznych, obejmujących porządkowanie

i zazielenianie swego rejonu, budowę dróg i obiektów społecznych itp. (PAP).

Grecka wizyta w Londynie

Grecka para królewska wyjechała we wtorek na lotnisko Gatwick, skąd pod silną eskortą policji udała się do Londynu.

Na drodze z lotniska stały szeregi demonstrantów z transparentami, na których widniały napisy domagające się uwolnienia greckich więźniów politycznych. Również w okolicach domów, pod którymi przejeżdżała grecka para królewska, można było zauważyć podobne transparenty.

Niedługo dworca Wiktorii, gdzie odbywało się oficjalne powitanie gości greckich, policja zatrzymała żonę patriarchy greckiego Ambrosiosa, który już 16 lat trzymamy jest w więzieniu w Grecji, za to, że krzyknęła: „Uwolnijcie mojego męża”.

Członkowie brytyjskiego „Komitetu 100” dotarli z transparentami pod bramę Pałacu

Buckingham w chwili, gdy wjeżdżała tam grecka para królewska, jednakże policja szybko rozprzeczła demonstrantów. (PAP)

Plenarne posiedzenie Komitetu do Spraw Rolnictwa przy KC PZPR

W Komitecie Centralnym PZPR odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie, powołanego niedawno Komitetu do Spraw Rolnictwa przy KC Partii, na czele którego stoi członek Biura Politycznego, sekretarz KC — Edward Ochab.

W ostatnich tygodniach rozpoczęły działalność również komitety do spraw rolnictwa przy komitetach wojewódzkich i powiatowych PZPR. Pracami komitetów kierują biura pod przewodnictwem sekretarzy rolnych instancji partyjnych, a w powiatach, gdzie dominuje gospodarka rolna, pierwszy sekretarz KP. W pracach komitetów i ich biur uczestniczą stałi przedstawiciele odpowiednich instancji Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu Komitetu do Spraw Rolnictwa przy KC PZPR, któremu przewodniczył Edward Ochab, rozpatrzone problemy

Katastrofa samochodowa

Na skrzyżowaniu dwóch uczęszczanych tras Zielona Góra Wrocław — Sosnowa — Lubin w województwie wrocławskim zdarzyła się ciężarówka „Star” z Nowej Sól z samochodem osobowym „Warszawa” należącego do Prokuratury Powiatowej w Świdnicy.

W wyniku zderzenia śmierć na miejscu poniesli pasażerowie „Warszawy”: prokuratorzy Andrzej Winiarski i Mieczysław Hojczyk z Wrocławia oraz kierowca Wiesław Dmochowski. Prokurator Henryk Czerniawski z Trzebnicy zmarł w szpitalu. Ciężkie rany odniósł również osoba znajdujący się w samochodzie ciężarowym. (PAP)

Nieudana ucieczka

6 członków osławionej OAS, wśród nich groźni przestępcy Philippe Castrille i Jean — Marie Vincent, podjęli ostatnio próbę ucieczki z więzienia na Wyspie Re. Próba ucieczki została udaremniiona. (PAP)

Oświadczenie rządu ZSRR przekazane rządowi Iraku, Iranu, Turcji i Syrii

Rząd radziecki zwrócił we wtorek uwagę rządu Iraku „na groźbę” jaka powstaje w związku z ingerencją innych państw w wydarzenia na północy Iraku, podkreślając, że „ingerencja ta kryje w sobie wyraźne niebezpieczeństwo dla sprawy utrzymania pokoju w rejonie Bliskiego i Środkowego Wschodu”.

Rząd ZSRR stwierdził, iż we dług posiadanych przez niego informacji „państwa członkowskie militarno-kolonialnego bloku CENTO przeciwko któremu wypowiedział się naród Iraku, wstąpiły na drogę ingerowania w wydarzenia na północy Iraku, włącznie z podejmowaniem kroków o charakterze wojennym”.

Oświadczenie rządu radzieckiego do rządu Iraku w związku z wydarzeniami na północy tego kraju wyczerpał we wtorek minister spraw zagranicznych ZSRR Andrej Gromyko ambasadorowi Iraku w Moskwie Fejzsalowi Chajzaranowi.

„Rząd radziecki uważa, iż

należy zdecydowanie podkreślić, że polityka rządu irackiego, stwarzająca siom imperia listycznym, może ingerencją na Bliskim i Środkowym Wschodzie brzemienne jest w poważne następstwa”.

„Rząd radziecki stoi na stanowisku, iż nikt nie powinien ingerować w sprawy wewnętrzne Iraku” — czytamy w oświadczeniach.

W oświadczeniach przytoczone są fakty świadczące o krwawej rozprawie z Kurdami, dokonywanej w pobliżu granic tych krajów i Związku Radzieckiego. „Tragedia Kurdów w Iraku przerodziła się już w problem międzynarodowy. Wszystko to wzbudza uzasadniony gniew w szerokiej kołach opinii społecznej świata”. (PAP)

Przypominając o wydarzeniach związanych z przygotowaniem i dokonaniem trójstronnej umowy imperialistycznej przeciwko Egiptowi na jesieni 1956 roku, rząd radziecki oświadczył: „Ingerencja obcych państw w wydarzenia zachodzące na terytorium państwa irackiego dotyczy nie tylko Iraku. Włączenie do tego konfliktu innych państw i udostępnienie obcym siłom, związanym z agresywnymi blokami militarno-politycznymi, przyczyniło się do pogłębienia granic radzieckich, groźbę dla bezpieczeństwa szereg państw, w tym również Związku Radzieckiego”.

W oświadczeniach przekazanych rządowi Iranu, Turcji i Syrii rząd radziecki przestrzegł rządy tych krajów przed niebezpieczeństwem jakie wiąże się z ingerowaniem z zewnątrz w wydarzenia zachodzące wewnątrz państwa irackiego.

Rząd ZSRR wyraził przy tym nadzieję, iż rządy tych krajów „rozważą wszystkie okoliczności przy ustalaniu swej polityki wobec wydarzeń w Iraku”.

Oświadczenia, których treść jest analogiczna, podkreślają, iż rząd radziecki posiada informacje, że niektóre państwa, w tym Iran, Turcja i Syria, „wkraczają na drogę ingerowania w wydarzenia na północy Iraku, z do koniowaniem kroków o charakterze wojennym włącznie”.

List Fiedorenki do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa

Stali przedstawiciele ZSRR w ONZ Fiedorenko przesłał we wtorek przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Ahmedowi Ben Chie (Maroko) list, w którym zwraca uwagę członków Rady Bezpieczeństwa na poważną sytuację, jaka powstaje w związku z wydarzeniami na północy Iraku oraz ingerencją szeregu państw w akcje wojskowe, przeprowadzanych przez władze irackie przeciw ludności kurdyjskiej. (PAP)

Spotykamy się na wycieczce

Dziś, cztery autokary „Turysty” powiozą naszych czytelników do 10 najlepszych domów Łodzi. Ze względu na technicznych musieliśmy przesunąć godzinę odjazdu autobusu z Placu Niepodległości. Ostatecznie auto wyruszy o godz. 15.45 i po połączeniu się na Placu Wolności z pozostałymi trzema, pojedzie dalej wyznaczoną trasą.

Mieszkańcy wyróżnionych domów będą zatem mieć dzisiaj niecodziennych gości. Mammy do nich proszę, aby w miarę swych możliwości, podzielili się z uczestnikami wycieczki swymi uwagami. Liczymy bardzo na komitety domowe i blokowe. Uwagi mieszkańców będą cenne nie tylko dla uczestników wycieczki, ale także dla uczestniczących w niej jurorów. W każdym autokarze będzie jechał poza przewodnikiem pracownik naszej redakcji, który zbierze opinie.

Po zakończeniu wycieczki, poprosimy jej uczestników o wypełnienie i złożenie kuponów konkursowych. Wszyscy, którzy złożą kupony, będą brać udział w losowaniu nagród.

Przypominamy, że Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi, jako pierwszą nagrodę ufundowało wycieczkę zagraniczną. Będzie to najprawdopodobniej wycieczka nad Bałaton. (J)

Rusza stacja wielkich mocy

W Instytucie Elektrotechniki w Międzyzlesiu k. Warszawy uruchomiona zostanie za kilka dni stacja wielkich mocy — je dno z największych laboratoriów w przemysłowych placówkach naukowych. Będzie się tu wypróbowywać aparaturę elektroenergetyczną pracującą pod napięciem do 110 kilowoltów. Tego rodzaju aparatura wysłkuje go napięcia używana jest np. w sieciach przesyłowych energii elektrycznej.

Warto podkreślić, że korzystanie z zagranicznych stacji jest bardzo kosztowne. Średnio za 8 godzin badań płaci się 2-3 tys. dolarów, a co najważniejsze, trzeba długo czekać w kolejce. W Europie bowiem czynnych jest tylko 20 takich stacji, a w krajach socjalistycznych jedynie w ZSRR i Czechosłowacji. (PAP)

Kat Warszawy przesłał być burmistrzem

Pod naciskiem opinii publicznej Rada Miejska miejscowości zachodniopomorskiej Westerland, położonej na Wyspie Sylt, pozabawia w poniedziałek kata Warszawy, byłego generała SS Reinholda Stanowskiego burmistrza.

Przeciw temu zbrodniarzowi, odpowiedzialnemu za wymordowanie tysięcy mieszkańców Warszawy w czasie powstania warszawskiego, toczą się od roku 1961 przed sądem zachodniopomorskim dochodzenia, prowadzone w ślimaczym tempie, nie miały istnienia bezspornych dowodów jego krwawej działalności w Warszawie.

Popełnił samobójstwo na znak protestu

Agencja Associated Press donosi z Sajonu, że były poddano-wietnamski minister spraw zagranicznych, pisarz Nguyen Tuong-Tam popełnił samobójstwo, aby zaprotestować przeciwko stosowanemu przez rząd represjom.

Tuong-Tam zażył truciznę i zmarł w niedzielę w przeddzień postawienia go przed trybunałem wojskowym jako oskarżonego o udział w spisku antyrządowym z roku 1960. (PAP)

Międzynarodowa olimpiada matematyczna we Wrocławiu

We Wrocławiu rozpoczął się we wtorek finał międzynarodowej olimpiady matematycznej. Biorą w niej udział młodzi chłopczy i dziewczęta z Bułgarii, Czechosłowacji, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Polski. Każdy kraj reprezentuje 8 uczestników.

Zakończona impreza nastąpi w sobotę, 13 bm. (PAP)

Na Wybrzeżu — chłodno Szstorm na Bałtyku

We wtorek na Wybrzeżu Gdańskim nastąpiło znaczne ochłodzenie. O godzinie 8 rano temperatura wahała się w granicach od 12 do 13 stopni. Temperatura wody 15,6 stopnia. Wiatry zachodnie i południowo-zachodnie z siłą od 4 do 5 stopni Beauforta.

Również na Pomorzu Zachodnim zanotowano bardzo gwałtowny spadek temperatury. O ile w poprzednich dniach w godzinach rannych wynosiła ona do 20 stopni, obecnie sięga za ledwie 11 st. C. Spadkową temperaturę towarzyszą silne wiatry. Na Bałtyku już wczoraj był szstorm, w związku z czym kurtury rybackie schroniły się w portach. Dzisiaj również nie wyszły jeszcze na łowiska, gdyż siła wiatru przekracza 5 stopni w skali Beauforta.

Hitlerowski slugus stanie przed sądem

Przed Sądem Wojewódzkim w Łodzi odbędzie się wkrótce niedościgniony proces. Oskarżonym będzie 44-letni Adam Zimicz, ostatnio zatrudniony jako zbrojarz w Łódzkiej Przędzi, Przem. Bud. w Łodzi. Na Adama Zimicza, urodzonego w Kozan Gródku w Białoruskiej SRR, ciąży poważne zarzuty przestępstw jakich dopuścił się w latach okupacji w miejscu ówczesnego zamieszkania.

Latem 1943 r., po wkroczeniu wojsk niemieckich na teren Białorusi zachodniej, Adam Zimicz dobrowolnie wstąpił do policji niemieckiej w miejscowości Kozan Gródek (woj. brzeskie). Według opinii świadków, A. Zimicz należał do najbardziej aktywnych policjantów i wyróżniał się szczególnym okrucieństwem wobec osób przesiedlanych przez okupacyjne władze niemieckie.

W 1943 r. komendant posterunku policji w Kozan Gródku — Andrzej Oleśki, uzyskawszy informację, że w pobliżu Rokita ukrywa się dwóch partyzantów radzieckich, zorganizował obławę. Do udziału w akcji przybrał sobie m. in. Adama Zimicza. Ukrywającymi się byli dwaj nie urodzeni mężczyźni o nieustalonych nazwiskach. Do uciekających Oleśki i Zimicz o-

Drugi dzień procesu Globkego Zaznania polskiego biegłego prof. Pawła Horoszowskiego

Drugi dzień procesu w Berlinie przeciwko sekretarzowi stanu w urzędzie kanclerskim, Globke, zaczął się od wystąpienia polskiego biegłego, prof. Pawła Horoszowskiego.

W blisko 20-stronicowym opracowaniu przedstawił on sądowi wyniki ekspertryzy kłuzowego w procesie dokumentu, w którym hitlerowski minister sprawiedliwości Frick zwraca się do zastępcy Hitlera, Hessa o wyrażenie zgody na wysoki awans Globkego. Podkreślając jego zasługi, Frick stwierdza dosłownie, że Globke miał miarodajny osobisty udział w tworzeniu u-

staw norymberskich, a szczególnie w przygotowaniu trzeciej ustawy norymberskiej o „ochronie niemieckiej krwi i czci” (jak wiadomo, Globke przyznawał się jedynie do roli współkommentatora, a nie współautora tych ustaw, które prawnie zalegalizowały fizyczną eksterminację wielu milionów Żydów. Dlatego też stwierdzenie autentyczności tego dokumentu ma szczególną wagę dla całości procesu).

Prof. Horoszowski stwierdził w swej ekspertryzie, że obie strony dokumentu pisane były tą samą maszyną przez jedną osobę. Ponadto zidentyfikował on jedną adnotację Fricka, który autentyczność Globkego kwestionował. (PAP)

„Prawda” — o procesie

Krwawe ślady Globkego — pisze m. in. korespondent „Prawdy” w Berlinie — prowadzą do Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Rumunii, Polski, Jugosławii, Austrii, Francji, Danii, Norwegii i do innych państw. Globke, oprawca i organizator pogromów, nie zaryzykował zjawienia się w Berlinie. Ukrywał się za plecami Adenauera, zaś Bonn — w swoim interesie — podejmuje obecnie gorączkowe wysiłki mające na celu zdyktowanie procesu w Berlinie i wybielenie tego notorycznego przestępcy.

Daremne zamierzenie. Razem z Globkiem na ławie oskarżonych zasiada militarny zachodniemiecki, reżim boński z jego wszystkimi ponownie będącymi u władzy niedobitkami hitlerowskimi. (PAP)

Kłopoty „karawany morskiej”

W drodze na Cypr „karawa na morską” polskiego ratownictwa okrętowego, która holowała szpetną do roboty w porcie Famagusta, przeżyła ciężkie chwile w Zatoce Biskajskiej. Na skutek wielkiego sztormu pękło dno jednej z holowanych barek i groziło jej niebezpieczeństwo zatonięcia.

Wobec zagrożenia z wiadomości, które otrzymywała centrala PRO w Gdyni, w nocy z poniedziałku na wtorek niebezpieczeństwo zostało zażegnane. Dzielne załogi holowników „Koral” i „Jantara” podczas sztormu wypompowały wodę z zagrożonej barki i załatały ją tak, że nie zachodzi już potrzeba portów hiszpańskich. Konwój płynie wprost na Cypr i już

wydołast się z rejonów niebezpiecznych Zatoki Biskajskiej.

Kronika wypadków

Wczoraj w Zielonej (pow. Podębice) spłonęły 3 domy mieszkalne, dwie obory i 1 stodoła. Orientacyjna wysokość strat 85 tys. zł.

Przyczyna pożaru — wadliwa budowa komina.

Na ul. Piotrkowskiej kierowca samochodu Piotr Wypard (Burtowa 20) potrącił na przejściu dla pieszych Józefa Szumca (Piotrkowska 78). Mężczyzna doznał wstrząsu mózgu i ogólnych obrażeń ciała. Przebywał w Szpitalu im. Biegańskiego.

Marsz do bazy Guantanamo

Uczestnicy marszu pokoju, którzy udają się do bazy amerykańskiej Guantanamo na Kubie, opuścili w poniedziałek miasto Rzym w stanie Nowy Jork. Przylączyli się tu do nich trzy grupy bojowników o pokój z Cleveland, Bostonu i Quebec (Kanada). Trasa marszu wynosiła przeszło 5 tysięcy kilometrów.

Demonstracja zorganizowana została pod hasłami utrzymania pokoju w strasie Morza Karaibskiego i niemieszania się Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Kuby. (PAP)

Nowy numer

„Kraju Rad”

Pod znakiem kosmosu

Pod znakiem kosmosu! Tak można by najkrócej scharakteryzować najnowszy numer tygodnika „Kraj Rad”. Jest w nim obszerna, 4-kolumnowa relacja z konferencji prasowej, w której wzięli udział „najmłodsi” radzieccy kosmonauci, Walentyna Tierszokowa i Walery Bykowski, bardzo interesujący artykuł „To oni wysylają statki w kosmos”, poświęcony naukowcom przygotowującym start rakiet i kierującym lotem. Ci ludzie pracują z fantazyką wprost dokładową, precyzją: błąd w chwili startu rzędu 1-2 sekundy mógłby zachwiać zadaniem lotu. Z drugiej części pasjonujących notatek trenera oddziału kosmonautów dowiedzieć się, jaki jest „dzień, jak co dzień” aktualnych i przyszłych zdobywców podniebnych przestworzy, jak przygotowywała się do lotu Walentyna Tierszokowa, która pretarła kosmiczne szlaki dla następnych kobiet — kosmonautek.

Eksplodacja w fabryce amunicji

W wojskowej fabryce amunicji w Texarkana w stanie Teksas, zatrudniającej około 4 tysiące osób, nastąpiła z nie ująłonych przyczyn eksplozja. Po dołno zginął tylko jeden 19-letni robotnik, a 21 osób odniosło rany i poparzenia. Stan niektórych rannych jest ciężki. (PAP)

Geografia Powszechna i Atlas Świata już w księgarniach

Egzemplarze subskrypcyjne I tomu Geografii Powszechnej PWN oraz I zeszytu map Atlasu Świata wraz z plastikową okładką znajdują się już we wszystkich księgarniach.

Termin wykupienia pierwszej go tomu Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN upływa 15 bm. (PAP)

Przygotowania do wprowadzenia norm technicznych w przemyśle lekkim

Generalne porządki w czterystu fabrykach

W przemyśle lekkim trwają prace mające na celu przygotowanie warunków do wprowadzenia w zakładach norm technicznych uzasadnionych. Jak poinformował przedstawiciel PAP dyr. Błaszczkiewicz z ośrodka normowania pracy przemysłu lekkiego, sprawującego funkcje koordynatora tej wielkiej akcji zakończony już został pierwszy etap porządkowania zakładów. W 400 przedsiębiorstwach resortu realizowane zostały podstawowe zalecenia dotyczące przedsięwzięcia organizacyjno-technicznych usprawniających organizację pracy.

W przemyśle bawełnianym, lniarskim i czesankowym odbyły się konferencje branżowe oceniające przebieg i efekty tej akcji. Stwierdzono, że usprawnienia w zakresie właściwego rozmieszczenia maszyn, racjonalnego oświetlenia hal fabrycznych, organizacji transportu wewnątrzzakładowego itp. wyzwoiliły rezerwy dające w niektórych przypadkach znaczny wzrost wydajności pracy. Np. w ZPB im. Dwyżli Kościuszkowskiej dzięki usprawnieniu dowozu surowców do stanowisk roboczych oraz odbioru półfabrykatów i wyrobów gotowych, stworzono warunki do przejścia z obsługi 2 krosien na obsługę 4 takich maszyn.

Obecnie w 28 wytypowanych przedsiębiorstwach przemysłu lekkiego przystępuje się do przeprowadzenia dokładnych badań i pomiarów dnia roboczego, celem opracowania właściwych norm czasu dla poszczególnych czynności i operacji. W zakładach tych, zwanych pilotowymi, do końca roku opracuje się katalogi norm

technicznie uzasadnionych. W oparciu o nie można będzie przystąpić do opracowania norm branżowych.

na TV ekranie

„Pierwsza lepsza”

Była to druga, po „Liście” w Teatrze Popularnym, prezentacja Fredry w telewizji. I — naszym zdaniem — druga całkiem udana.

Lepiej jednak porównywać poniedziałkowe przedstawienie z niedawnym „Cydem”. Wtedy dopiero kontrasty zyskiwały na ostrości. „Cyd” polegał przede wszystkim na akademickim celebrowaniu tekstu, zaś „Pierwsza lepsza” żyła pełnym życiem, można nawet powiedzieć — mieniła się całą gamą barw humoru. A przecież frederowski tekst już dzisiaj jest dość trudny do zrozumienia dla widza nie obytego z historią języka.

Tym razem sukces zawdzięczamy przede wszystkim wykonawcom, z których Szafarska i Łapicki bezspornie byli najlepsi. Umieili zagrać z „perskim okiem”, nie tracili dystansu do roli, a równocześnie byli bardzo „frederowscy” przez swoją bezpośredniość i „wigor”. Mrozowska i Traczykówna w rolach epizodycznych nie miały specjalnie okazji zabłysnąć, zagrały wszakże z dużym udzieleniem. Zawiódł nieco Andrzej Szczepkowski. Ten doskonały aktor komediowy nie odnalazł tym razem klucza do swojej postaci.

Zatem i Fredro: mimo obsejnyjch już powtarzających się przed każdą premierą z klasą, zastrzeżeń autorów „słów wstępnych”, może być dla współczesnego widza uroczą i dowcipną. Trzeba tylko wiedzieć, jak go grzać, a zespół pod batutą Łapickiego tę umiejętność posiada.

Kukuleczka płaci

Na kupon opatrzonej banderola o końcówce 9390 — 8.114 zł, za 5 trafień — 3.704 zł, za 4 trafienia — 109 zł, za 3 trafienia — 8.50 zł.

Na wygrane 1 stopnia pozostałe 500.000 złotych.

Komunikat „Totka”

PP Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach pikarskich z dnia 7 lipca 1963 r. stwierdzono:

23 rozw. z 12 traf. — wygrane po 2.718 zł, 302 rozw. z 11 traf. — wygrane po 207 zł, 2.114 rozw. z 10 traf. — wygrane po 20 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dn. 7 lipca 1963 r. stwierdzono:

1 rozw. z 6 traf. — wygrane 1.000.000 zł, 2 rozw. z 5 prem. traf. — wygrane po 563.930 zł, 130 rozw. z 5 zwykł. traf. — wygrane po 12.236 zł, 7.318 rozw. z 4 traf. — wygrane po 272 zł, 150.397 rozw. z 3 traf. — wygrane po 13 zł.

Dnia 9 lipca 1963 roku zmarł w Łodzi po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 61

S. + P.

STEFAN ECKERSDORF

Wyprowadzenie zwłok ze Szpitala im. Bartłomieja w Łodzi nastąpi dnia 11. VII. br. o godz. 13.

Pogrzeb odbędzie się tegoż dnia w Warszawie na cmentarzu ewangelicko-reformowanym ul. Żytnia o godz. 16, o czym zawiadamiają pogrzebami w głębokim smutku

ZONA, MATKA, SIO-

STRA I BRACIA.

W dniu 7 lipca 1963 roku zmarł tragicznie na posterunku pracy w wieku lat 51

JÓZEF BOGUS

W Zmarłym tracimy długoletniego wzorowego pracownika i dobrego koleżkę. Serdeczne słowa współczucia ZONIE I RODZINIE składają

DYREKCJA, KOMITET ZAKŁADOWY, PZPR, RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA I WSPÓŁPRACOWNICY Z ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO IM. OBRONCÓW POKOJU W ŁÓDZI.

Korzystny, czy nie?

Co oznacza proces starzenia się społeczeństw?

STARZENIE SIĘ SPOŁECZEŃSTW. Jak należy rozumieć ten termin? Co on — konkretnie — oznacza? Czy samo zjawisko jest ze społecznego punktu widzenia niekorzystne, czy też posiada zalety? Poniżej zamieszczamy za „Trybunę Ludu” omówienie interesującego Czytelników faktu.

Starzenie się czegośkolwiek, w powszechnym rozumieniu tego słowa, jest zjawiskiem niekorzystnym. Starzenie się organizmów żywych, w tym również człowieka, utożsamiane jest ze zmniejszaniem się sprawności fizycznej, niekiedy umysłowej, z niedołęstwem, z dodatkowym obciążeniem dla jednostek i społeczeństw. Moralne i fizyczne starzenie się maszyn i innych obiektów oznacza również zmniejszającą się ich przydatność. Ale to powszechne rozumienie procesu starzenia się posiada w demografii znaczenie marginalne.

Dla demografii proces starzenia się, to przede wszystkim fakt, że coraz więcej niemowląt dożywa wieku dziecięcego, że coraz więcej dzieci dożywa wieku dorosłego, i coraz więcej osób dorosłych dożywa wieku starszego. Dla demografii proces starzenia się, to przede wszystkim zwycięska walka z chorobami i śmiercią, to zapobieżenie marnotrawstwu wysiłku biologicznego kobiet i wysiłku społeczeństwa, które wychowując i utrzymując dzieci ma prawo oczekiwać, że te, po doświadczeniu pełnoletności pomnażać będą swoją pracę dotychczasowe zdobycze.

Z tego punktu widzenia proces starzenia się ludności należy uznać za zjawisko korzystne.

W latach 1931—32 przeciętne dalsze trwanie życia wynosiło w Polsce dla niemowląt płci męskiej — 48,2 lat, dla niemowląt płci żeńskiej — 51,4 lat. Wskaźniki, obliczane w latach 1960—1961 (a więc w trzydziści lat później) wynoszą odpowiednio: dla chłopców — 64,8 lat i 70,5 lat dla dziewczynek. Oznacza to, że „statystyczny” Polak żyje dziś o 16,6 lat dłużej, Polka zaś o 19,1 lat dłużej, niż przed wojną. Jest oczywiście, że jest to wynikiem ogromnego spadku umieralności, spowodowanego poprawą warunków sanitarnych i zdrowotnych oraz przeciwnie wyższym standardem życiowym ludności.

Trzydzieści lat temu, spośród każdego stu tysięcy chłopców żywo urodzonych, piętnastego roku życia dożywało 76 tysięcy (początek wieku produkcyjnego), zaś 65 roku życia (początek wieku emerytalnego mężczyzn) — nieco ponad czterdzieści tysięcy. Z każdego stu tysięcy dziewczynek — 15 roku życia dożywało około 79 tysięcy, zaś 60 roku (początek wieku emerytalnego kobiet) około — 54 tysięcy.

Według ostatnich, posiadanych danych, z każdego stu tysięcy żywo urodzonych chłopców, dożywa 15 roku życia 93 tysiące, zaś wieku emerytalnego — prawie 65 tysięcy. Z każdego stu tysięcy dziewczynek, ponad 94 tysiące

osiągają 15 rok życia, a prawie 83 tysiące — wiek emerytalny.

Jeszcze jedna informacja: jeśli przed wojną połowa żywo urodzonych chłopców dochodziła do 60 roku życia, teraz połowa z nich osiąga 71 rok życia. Dla kobiet odpowiednie liczby wynoszą 63 (przed wojną) i 76 (obecnie).

Prognozy rozwoju ludności Polski są czytelnikom znane, pisał o nich szeroko prof. dr Rosset. Jeśli więc jeszcze przed trzema laty tylko co 12—13 obywatel naszego kraju był emerytem, to za lat dwadzieście będzie nim co 8—10 mieszkańców Polski. Oblicza się, że udział osób w wieku emerytalnym w całym kraju będzie wynosił 12,1 proc. całej ludności kraju.

Dla porównania dodajmy, że w krajach wysoko rozwiniętych ekonomicznie udział osób w wieku emerytalnym w ogólnej liczbie ludności — jest już w tej chwili wyższy niż będzie u nas za 10—12 lat.

Wynika stąd, że mimo ogromnego postępu w omawianej tu dziedzinie pozostajemy jeszcze w tyle.

Proces starzenia się ludności nie jest zjawiskiem ostatecznym: odgrywa on jednak współcześnie szczególną rolę, z uwagi na swą gwałtowność i wagę, jakiej nabiera w problematyce demograficznej i nie tylko demograficznej. Jak wiadomo, sprawa ta urasta do ogromnego problemu ekonomicznego i społecznego. Dużym liczebnie, starzejącym się społeczeństwu potrzebne jest utrzymanie, umożliwienie w większym niż dotychczas stopniu uczestniczenia w produkcji społecznej i działalności obywatelskiej. To ostatnie wynika z faktu, że lepsze warunki życia i wszechstronna opieka lekarska przesuwa niezdolność do pracy na okres późniejszy.

Konieczna będzie również zmiana w poglądach społeczeństwa na kwestie starości i ludzi starych. Ale to już jest odrębne zagadnienie.

ZBIGNIEW SMOLIŃSKI



MO poszukuje zaginioną: KACZWAŃSKĄ vel KOCZWAŃSKĄ Marię z domu Kopańska, córkę Andrzeja i Józefy z domu Godul, urodzoną 15 września 1894 roku w Krzywiole.

Rysopis: wzrost około 162 cm, tegielny budowy ciała, twarz owalna, cera czerwona, włosy siwe, czoło wysokie, brwi lukowate, oczy niebieskie, uszy duże, przylegające, nos duży szeroki, usta szerokie, dolna warga gruba. Znaki szczególne: blizna na czole po przecięciu, skrzywiony mały palec u prawej ręki.

Wymieniona w miesiącu wrześniu 1956 r. wyszła z miejsca zamieszkania w Bydgoszczy przy ul. Długiej nr 84, m. 6 i dotychczas nie powróciła.

Wszystkie osoby, mogące udzielić jakiegokolwiek informacji o losie zaginionej, proszone są o powiadomienie o tym najbliższą jednostką MO. Krewini i znajomi zaginionej proszeni są o listowne skontaktowanie się z Komendą Wojewódzka MO w Bydgoszczy przy ul. Powstańców Włók, pokój nr 260.

Proletariacka dynastia

Ta dynastia nie ma w swym rodowodzie herbu, tytułu i nadzwyczajnych przywilejów. W tej dynastii dzieci po rodzicach nie dziedziczyły majątku, dziedziczyły tylko nazwisko, zawód i konieczność do egzystencji imunitet pracy.

Kiedy Marks i Engels pisali Manifest komunistyczny, pradziad majstra Mariana Piechockiego z Zakładów Dzierżawskich i Rychlińskiego był słaskim tkaczem i pracował na ręcznym krosznie. Jego syn, Stanisław, przeniósł się ze Śląska do Żyrardowa. Stamtąd sprowadził go do Łodzi wraz z całą rodziną obrotny kupiec, Hirsberg.

W mieście, gdzie dziś stoją Zakłady im. Rychlińskiego przy Al. Kosciuszki, była wtedy tylko drewniana szopka. Początkowo więc Stanisław trudnił się skupem szmat od smotków. Potem Hirsberg zakupił sześć maszyn dziewiarskich, kreconych ręcznie drewnianą korbą. Staneły one w prowizorycznej przybudówce owej szopy. W ten sposób powstał jeden z pierwszych zakładów dziewiarskich w Łodzi. Przy jego narodzinach obecny był dziadek Stanisław, który został też pierwszym majstrom w nowo powstałej firmie.

W tym samym czasie dziadek ze strony ojca, p. Mariana, dzierżawił gospodarstwo rolne w Dąbrowie koło Pław. Po uwłaszczeniu, dzierżawę stracił i w początkach naszego wieku przybył do Łodzi w poszukiwaniu pracy. Tutaj nauczył się zawodu tkacza i rozpoczął pracę w firmie Hirsberga. W 1905 roku w tej samej firmie zaczął pracować jego syn, Józef, który po 53 latach pracy, w 76 roku życia, przeszedł na rentę. Od pięciu lat jest już na emeryturze. Obecnie leży umierający w domu syna. Syn jego urodził się już w Łodzi przy ul. Wólczańskiej pod 45, naprzeciwko fabryki, w której pracował dotychczas jego ojciec i dziad.

Brat Mariana, o rok młodszy od niego, również pracuje jako mistrz rończosznicy. Bowiem wtedy, kiedy obaj bracia podrosli i zdolni byli do pracy, istniał wśród dziewiarzy obyczaj, że ojciec, lonowiec, czyli dzielnik, produkujący dzianinę na zlecenie, miał prawo uczyć najbliższą rodzinę swego zawodu. Było to bardzo istotne, gdyż nauka zawodu dzianiarza trwała wtedy trzy lata i była płatna. W pierwszym roku robotnik-kandydat otrzymywał tylko 50 proc. swego zarobku, w drugim roku — 70 — 75 proc. zarobku. Po trzech latach pracy jako pełno kwalifikowany dzielnik pracował za normalną stawkę.

Pan Marian, który urodził się w 1907 roku, w pierwszych dniach II wojny światowej zaczął uczęszczać do czteroklasowej elementarnej przyzakładowej szkoły. W krótkim czasie fabrykę jednak zamknięto, a wraz z nią także i szkołę. Miejskie szkolnictwo wtedy jeszcze nie istniało. Dopiero w 1916 roku wprowadzono siedmioklasową szkołę powszechną. Na skutek różnych perypetiów wojennych, p. Marian szkołę podstawową skończył w 1924 roku. Wtedy siedemnastoletniego chłopca ojciec zabrał z sobą do fabryki i w ten sposób „przystąpił do zawodu”.

W fabryce Hirsberga — Wilczyński pracowali obaj aż do 1935 roku. Niemcy po wkroczeniu do Łodzi zwolnili ich z pracy. Ojca

za działalność z okresu I wojny światowej, kiedy to jako członek SDKPiL brał udział w ramieniu milicji obywatelskiej w rozbrajaniu żołnierzy niemieckich wracających z wojny, syna za to, że w dniu wybuchu II wojny światowej wyprowadził wszystkich pracowników niemieckich z bramy fabryki. Za czyn ten w 1940 roku został w ogóle z Łodzi wysiedlony.

Do naszego miasta wrócił dopiero w 1945 roku. Własne mieszkanie i fabrykę zastał doszczętnie obrabowane. Zona zajęła się więc porządkowaniem mieszkania, a p. Marian organizacją życia zakładu. Na dziedzińcu elektrowni odnaleziono część maszyn parowych, zmontowano ją i uruchomiono zakład. Pierwszą produkcję dzianiny rozpoczęło 7 robotników. Majstrom ich był Marian Januszkiewicz. Jednocześnie trzeba było uczyć młodzież. Szkoleniem zajął się właśnie Marian Piechocki. Po roku rzucił jednak szkolenie i zaczął organizować dział maszyn systemowych stojących. Pierwsze cztery maszyny obsługiwał zupełnie sam. Rozpoczął więc znów szkolenie.

W 1948 roku do zakładu sprowadzono nowe amerykańskie maszyny, na których dotychczas nikt u nas w kraju nie pracował. Pan Marian podjął się je uruchomić i wprowadzić do produkcji. Pracował na nich przez równe 10 lat. W 1958 roku pojechał dopiero do Anglii na przeszkolenie. Nauczył się tam jednocześnie obsługiwać najbardziej nowoczesne maszyny dziewiarskie.

W tej chwili już od kilku lat pracuje jako starszy majster salowy w Zakładach im. Rychlińskiego. Od 3 lat jest członkiem rady robotniczej w fabryce i radnym w DRN Śródmieście. Obok tego jest działaczem związków zawodowych. Po

wyzwoleniu był pierwszym przewodniczącym rady zakładowej na terenie fabryki oraz przewodniczącym przyzakładowego koła NOT.

W ciągu 19 lat pracy przeszkolił ponad 100 uczniów, zrealizował szereg wniosków i usprawnień racjonalizatorskich. Jest również właścicielem 6 patentów. Za działalność zawodową i społeczną otrzymał Srebrny Krzyż Zasługi, Odznakę Przemysłowca, Odznakę Pstrawskiego.

Czwarte pokolenie robotniczej dynastii Piechockich, czyli córki p. Mariana, zerwało z zawodem dziewiarskim. Młodsza, Danuś, studiowała na pierwszym roku Akademii Medycznej, starsza Jolanta ukończyła Szkołę Handlową i wyszła za mąż za technika-konstruktora, który pracuje w zakładach motoryzacyjnych. Najmłodszy z dynastii, wnuczek p. Mariana, ma 8 lat, i uczęszcza do drugiej klasy szkoły podstawowej.

Tak w telegraficznym skrócie przedstawia się biografia pracy robotniczej rodziny, skąd do sagi proletariackiego rodu Piechockich. Kto też się napisze?

KAROL BADZIAK

W 600 szk ołach W. Brytanii — lekcje języka rosyjskiego

Jednym z „najmodniejszych” języków obcych stał się ostatnio w W. Brytanii język rosyjski. Wykłady rosyjskiego wprowadzono do 600 szkół średnich. Ponadto 60 tysięcy Anglików uczy się go przez radio.

Dane te podał do wiadomości profesor Uniwersytetu Moskiewskiego, A. Jefimow, do którego BBC zwróciła się o pomoc w opracowaniu tekstów rosyjskich, dla brytyjskich radiostuchaczy. Uczelnie brytyjskie nie są w stanie nastarczyć odpowiedniej liczby wykładowców rosyjskiego, mimo iż katedry tego języka powołane zostały w Glasgow, Lids, Edynburgu, Manchester i innych miastach. Na Uniwersytecie Oksfordzkim duża grupa filologów brytyjskich opracowuje wielki słownik rosyjsko-angielski. Jeden z twórców słownika, John Sullivan, udał się do Moskwy na staż naukowy i obronił w stołicy ZSRR dysertację doktorską na temat języka rosyjskiego.

Uniwersytet w Edynburgu prowadzi specjalne kursy rosyjskiego dla inżynierów. Na tej samej uczelni studiowana jest literatura rosyjska. Niedawno prof. Davis Word przedstawił na angielski słynne „Słowo o wyprawie Igora” — jedno z arcydzieł najstarszego piśmiennictwa rosyjskiego.

Coraz większym zainteresowaniem cieszy się język rosyjski również w USA. Do Moskwy przybyła w tych dniach grupa wykładowców ze Stanów Zjednoczonych na trzymiesięczną praktykę lingwistyczną i stylistyczną.

Algier



Fragment miasta i port.

CAF

Wspomnienia zawsze żywe (1)

Na drodze do wolności

O ile w ogóle można mówić o organizowaniu ruchu oporu na terenie m. Łodzi przeciwko hitlerowskiemu okupantowi i stwierdzić, że w owym czasie zrobiono dużo — to właśnie dzięki robotniczemu aktywowi łódzkiemu, rekrutującemu się w większości z członków i sympatyków dawnej KPP, a mającemu silne oparcie w szerokiej masach robotniczych.

Hitlerowcy, przyłączając Łódź do Reichu, starali się wszystkimi dostępnymi siłami i środkami wyręczyć na niej swe piętno. Niemieckie mundury, niemiecki język na ulicach, wyłącznie niemieckie napisy, szmaty ze swastyką wywieszane przy byle okazji — wszystko to mogło sprawić wrażenie, że wymyślona w gnieździe faszyzmu niemieckiego — Berlinie nazwa Litzmannstadt znajduje jakieś uzasadnienie. W rzeczywistości było inaczej. Hitlerowcy wysiedlili co prawda w sposób brutalny sporą część mieszkańców Łodzi, ale zmuszeni byli zapewnić fabrykom siłę roboczą — tak dla nich konieczna, aby poprzez sprawne funkcjonowanie fabryk, machina wojenna była we wszystkim zaopatrywana. Stanowiska kierownicze w poszczególnych zakładach pracy zajęli głównie Niemcy, natomiast robotnicze załogi fabryk pozostały polskie.

Proletariat łódzki, wypróbowany już w niejednej walce jak np. z caratem, a następnie z polską reakcją rządów przedwojennych — żył, starał się walczyć przeciw hitlerowskiemu okupantowi. I tak już w roku 1940 powstają tu pierwsze ośrodki ruchu oporu w środowisku robotników łódzkich. Na początku powstają one dość żywiołowo i nie są zorganizowane na większą skalę, niemniej dają świadectwo patriotyzmu i dojrzałości politycznej łódzkiej klasy robotniczej. Pamiętać należy, że wskutek nieustannych akcji gestapo wspomaganych przez łódzkich volksdeuschów, którzy dobrze znali teren i ludzi, a których w Łodzi było wiele tysięcy — kadra działaczy robotniczych, szczególnie komunistycznych i jednolitofrontowych, wykuszają

ła się bądź przez aresztowania, bądź przez przymusowe ucieczki będące następstwem dekonspiracji. Przywódcami proletariatu łódzkiego w jego walce z hitlerowskim okupantem między innymi byli: „Ignas” — Ignacy Loga-Sowiński oraz „Mietek” — Mieczysław Moczar. Podziemie łódzkie musiało być głębsze niż gdzie indziej (jak np. w Lubelskiem czy Kieleckiem). Łatwiej tu było o szpicla i prowokatora, trudniej było zachować wszelkie niezbędne warunki konspiracji. Szczególnie niebezpieczeństwem, zwłaszcza w okresie niemieckich zwycięstw, groziło właśnie ze strony najemników niemieckich. Jednak w miarę upływu czasu, indywidualna podziemna działalność robotników łódzkich — zastępuje działalność grup i grup. Akcją bardziej zorganizowaną o charakterze walki z hitlerowskim najazdem — zaczyna prowadzić „Komitet sabotażowy”. W skład którego weszli byli członkowie KPP, między innymi Tadeusz Głabski i Leon Koczański. W drugiej połowie roku 1941, po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej, grupy oporu rozwijały się coraz bardziej. Wtedy właśnie „Mietek” — Mieczysław Moczar, później jeden z czołowych wybitnych organizatorów i dowódców oddziałów GL i AL powraca z Warszawy do Łodzi. Towarzysze poinformowali go o sytuacji w mieście, podkreślili konieczność jednoczenia rozproszonych wśród robotników zakonspirowanych grup oporu. Wkrótce powołano do życia organizację pod nazwą „Front Walki za Naszą i Waszą Wolność”. Pod tą samą nazwą wydawano własną gazetkę. W grudniu 1941 roku nawiązano już kontakty organizacyjne we wszystkich dzielnicach Łodzi. W tym stanie rzeczy można było przystąpić do rozwijania akcji sabotażowych w fabrykach — o organizowaniu oddziałów zbrojnych Gwardii Ludowej w tym jeszcze czasie w m. Łodzi nie było mowy. Zasięg akcji sabotażowych powiększał się z tygodnia na tydzień osiągając szczególnie nasilenie w takich zakładach produkcyjnych jak: Scheibler, Gevert, Ettington, Schweikert, Allart — Rousseau, Widzewska Manufaktura. Akcja sabotażowa była skierowana głównie na te fabryki, które kooperowały z hitlerowską machiną wojenną.

Ppik. JAN MAZIARZ

„Podstawy komunizmu naukowego” w radzieckich uczelniach wyższych

Z początkiem nowego roku akademickiego w uczelniach wyższych ZSRR wprowadzony zostaje nowy przedmiot nauki — podstawy komunizmu naukowego.

Ma on dać studentom zasób wiedzy o prawach powstawania, kształtowania się i rozwoju formacji komunistycznej, o drogach i metodach zdobycia dyktatury proletariatu, zbudowania socjalizmu i komunizmu. Nowy przedmiot ma spełnić istotną rolę w realizacji uchwały czwórnego Plenum KC KPZR o wychowaniu przyszłych specjalistów w duchu światopoglądu marksistowsko-leninowskiego i świadomości komunistycznej, (PAP).

DARIUSZ PIĄTKOWSKI

ZPS w Lubaniu Śląskim



Zakłady zatrudniające 1230 osób (w tym 68 proc. kobiet) produkują tkaniny bawełniane białe w ilości 11.000.000 m. bieżących rocznie. Około 36 proc. produkcji przeznaczona jest na eksport głównie do Indonezji i Południowej Afryki. Od 1949 r. trwa typizacja parku maszynowego. Obecnie wydajność maszyn tkackich jest już wyższa niż średnia Zjednoczenia. Całkowita wymiana krosien na automaty tkackie przewidziano w następnej pięcioletce.

Na zdjęciu: Fragment przewlekalni oddz. nr II. CAF-fot. Uchymiak

U źródeł „Przyjaźni”

Ognie Tatarii

Wszystkie one wychodzą z tego samego tatarskiego zagłębia, z tak zwanych ramaszkinijskich pól naftowych, ciągnących się u stóp południowego Uralu za Wołgą i Kamą.

Na początkowym odcinku, zza Wołgi przez Kujbyszew do Syzrania „Przyjaźń” jest już gotowa. Między Syzranem, a Penzą prowadzi się ostatnie roboty. Ukończony jest również odcinek ze Związku Radzieckiego do Czechosłowacji i na Węgry. Nasz, do Polski i NRD, przekazany zostanie do eksploatacji w bieżącym roku. Płock w ustalonym terminie otrzyma tatarską ropę.

Stara się o to licząca ponad 8 tys.

wewnątrz przewodu i aparaturę, która automatycznie sygnalizować będzie miejsca ewentualnych awarii.

W Almietjewsku, Alkiejewie i Aznakajewie gotowe są też zakłady wstępnej rafinacji, skąd ropa płynie już nieco oczyszczona, pozbawiona szkodliwych cząstek soli i wody. Gotowe są również wielkie pompownice, które pod olbrzymim ciśnieniem, z szybkością metra na sekundę, tłoczą tatarską ropę do rurociągu.

Mimo takiej prędkości znad Wołgi do Płocka, nad Wisłę, płynąć ona będzie prawie miesiąc. To jednak 2 tysiące kilometrów!

W czasie wędrówki po tatarskim

Dojeżdżałem do Almietjewsk z znozu. Prawie przez całą drogę od lotniska w Bugulmie do stolicy tatarskiego zagłębia naftowego, gdzie sięgnąć wzrokiem płonęły ognie. Niektóre tuż przy szosie, inne wśród pól i na stokach gór — krajobrazem przypominającym nasz Beskid w okolicach Szczyrku.

Każdy z tych dziesiątków płomieni, to znak, że w tym właśnie miejscu wydobywa się ropa. To równocześnie znak, że w tym miejscu trwa jeszcze budowa. Tam, gdzie zakończono roboty, gdzie ułożono podziemne przewody, ze szlasy zabiera się także gaz towarzyszący naftcie. Jedne więc ognie gasną — tu już cała sieć gotowa; inne wciąż się zapalają — tam gdzie dopiero zaczęto eksploatację.

Brygady wiertaczy głębia coraz nowe otwory. Dwa tygodnie trwa przeciętnie „droga do nafty”. Co kilka dni do eksploatacji wchodzi następny odcinek. Wciąż ropa i gaz płyną stalowymi rurociągami.

Jeden z nich nosi nazwę „Drużba” — „Przyjaźń”. To właśnie nim popłynę w przyszłym roku ropa do kombinatu w Płocku. Po to, aby do trzech do źródeł „Przyjaźni”, aby zobaczyć, jak w Tatarii pracują ludzie budujący ten przewód, poleciałem z Moskwy przez Kujbyszew i Bugulmę do Almietjewsk. Do nowe-

Plastycy łódzcy na wystawie Krzywego Koła

W tych dniach otwarto w Warszawie, w lokalu „Klubu Krzywego Koła” kolejną, zbiorową wystawę plastyczną, stojącą pod znakiem sztuki nowoczesnej. Warto zanotować, że wśród 40 wystawców z całej Polski znalazło się 10 artystów łódzkich (prof. Z. Głowacki, T. Tyszkiewicz, St. Fijałkowski i inni).

Tak liczny udział artystów łódzkich w wystawie stołecznej świadczy dobrze o przeżyciach naszego ośrodka plastycznego.

(M)

Cenna inicjatywa ZHP

„Nieobozowe lato” zdaje pomyślnie egzamin

Codziennie opuszczają Łódź pociągi, wioząc spragnione wypoczynku i zabawy dzieci. Niestety, nie wszystkie mogą skorzystać z dobrodziejstwa kolonii, część z nich pozostała w mieście. Dzieci tymi zainteresowało się ZHP, organizując dla nich kolonie pod nazwą „Nieobozowe lato”.

Wczoraj odwiedziliśmy dwie harcerskie stacje.

W MDK wita nas gwar. Grupy dzieci zabawiły się grą w ping-ponga, bilardem, układaniem klocków itp. Opie-

ke nad nimi sprawują harcerze, Aleksandra Czyżnikowska i Jerzy Domański. W rozmowie z nimi dowiedzieliśmy się, że do stacji przychodzi stale ok. 8. dzieci. Korzystają one z bezpłatnych obiadów, zaś sieroty i półsieroty dostają dodatkowo śniadania i podwieczorki.

W czasie niepogody dzieci bawią się w świetlicy MDK. Gdy pokaże się słońce, chodzą do łódzkich parków lub na stadion na Zdroju, gdzie korzystają ze sprzętu sportowego.

Niestety, akcja ta nie spotyka się ze zrozumieniem służby parkowej. Któregoś dnia dozorca jednego z parków miejskich po prostu wypędził dzieci twierdząc, że parki są nie dla zabawy lecz dla wypoczynku.

Mimo to, dzieci są zadowolone. Mała Kryśka Solarek tutaj codziennie przychodzi bawić się. Cieszy się, że jest dużo zabawek, że druha i druh organizują gry i jak mogą umilają czas.

Stacja przy ul. Zachodniej 81 ma trochę inny charakter. Na podwórku jest plac zabaw, w którym rozbito namiot. Wokół stoją huśtawki, zjeżdżalnie i karuzele. Obok, na kilku ceglach stoi duży kocioł, w którym gotuje się „awę”. Zdziwiła nas tylko mała liczba dzieci. Opiekun druha Henryk Augustyniak rozpraszając nasze wątpliwości, 25 dzieci wyjechało do Grotnik.

ZHP zorganizowało tam tzw. obóz przejęciowy dla dzieci, które zostały na wakacjach w mieście. Pobyt na obozie trwa 5 dni. Poza tym wychodzą do parków łódzkich, organizujemy drużyny podwórkowe. Dużą pomocą służy nam komitet rodzicielski przy placu zabaw.

Rozmawiamy z Jadzia Skrzetowską: — „Przychodzę tutaj codziennie, bo są doskonałe warunki do zabawy. Opiekunowie organizują nam różne

gry. Niedługo pojedzie do Grotnik. Akcja jest niewątpliwie pożyteczna. Stanowi ona szczególnie dużą pomoc dla rodzin, których nie muszą się martwić o swoje pociechy.

M. S.

KURS dla wychowawczyń przedszkoli

Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi organizuje roczny kurs, dający średnie kwalifikacje pedagogiczne do pracy wychowawczej w przedszkolu. Od kandydatek wymagany jest słuch muzyczny i nie przekroczony 40 rok życia.

Podania z załącznikami (życiorys, odpis metryki urodzenia ew. aktu zawarcia związku małżeńskiego, załączony odpis świadectwa dojrzałości, świadectwo lekarskie o przydatności do zawodu nauczycielskiego, 2 fotografie (pracujące osoby składają za zgodą kierownika) na zapisanie się na kurs), składać należy do Liceum Pedagogicznego dla Wychowawczyń Przedszkoli, ul. Dzielna w terminie do 31 bm.

Nauka rozpocznie się 15 września br. Zajęcia będą odbywały się trzy razy w tygodniu w godzinach od 15.30 do 19.30.

W kilku zdaniach

W związku z odbywającym się w Berlinie procesem przeciwko współtwórcy hitlerowskich ustaw rasistowskich, Hansowi Globemu, Zarząd Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Żydów organizuje zgromadzenie, na którym wystąpi mgr Samuel Hurwicz. Zgromadzenie odbędzie się w Klubie Ludowym przy ul. Więckowskiego 13. Początek godzina 20.

Dzielnicy Dom Kultury Łódź-Bałuty prowadzi w lipcu i sierpniu kursy korepetycyjne z matematyki i języka angielskiego. Zapisy przyjmuje sekretariat (Limanowskiego 166) codziennie do 13 bm., w godz. 11-17.

POGODA

Dziś w Łodzi niewielkie lub umiarkowane zachmurzenie. W ciągu dnia okresami zwiększające się z możliwością niewielkich opadów. Temperatura maksymalna ok. 22 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane z kierunków zachodnich. Jutro zachmurzenie na ogół umiarkowane z możliwością przelotnych opadów.

Projekty ustaw

Nie tylko leczyć — ale i zapobiegać

Jedną z plag trapiących ludzkość są choroby zakaźne, „wywołane przez czynniki biologiczne lub chemiczne” — jak definiuje je przesłany ostatnio sejmowy projekt ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych.

O ile medycyna daje sobie nieźle radę z leczeniem, a nawet likwidacją niektórych chorób zakaźnych — to wcześniej ich wykrywanie i zapobieganie rozszerzaniu się epidemii (co zależy także od wielu złożonych elementów poza medycznych) — jest jeszcze trudne i przysparza na całym świecie dużo kłopotów. Świeżo np. mamy w pamięci wybuch epidemii tyfusu w luksemburskim szwajcarskim uzdrowisku górskim Zermatt, skąd rozprzestrzeniła się na 4 strony świata za pośrednictwem turystów różnych narodowości.

Polskie ustawodawstwo sanitarno-weterynaryjne zapobiegania chorobom zakaźnym jest przestarzałe — z wyjątkiem nowych przepisów o zwalczaniu gruźlicy, chorób wenerycznych i zaraźliwych chorób zwierzęcych. Zasadniczy akt ustawodawczy nosi datę 1935 roku. Jasne jest, że od tego czasu medycyna zarejestrowała poważne sukcesy, zmieniła się struktura organów administracji. Polska przyjęła nowe zobowiązania międzynarodowe

CO dzień niesie?

„Cienie” zawodu

150 łódzianek pracuje zawodowo w charakterze kierowców. Kilka posłada na wet prawa jazdy i kategorii.

Praca ta tylko z pozoru jest łatwa i przyjemna. W każdym razie jest taka do momentu jakiejś awarii. A prawdziwy kierowca musi sobie poradzić w każdej sytuacji. Pani na zdjęciu prowadzi furgonetkę, należąca do dyżurnej Halii Sportowej w Łodzi. Pewnego dnia przyszła jej zmiana koło na ul. Tuwima tuż przy „Tivoli”. Poradziła sobie świetnie, choć koleżki kierowcy miłując ją kiwali lekceważąco głowami.

Foto: L. Olejniczak



Pytanie to interesuje nie tylko nas...

Felieton w

Zegar ludzi szczęśliwych

Cóż to za radość móc wywracać się latem z murów rozprazonego lipcowym słońcem miasta i odetchnąć na idyllicznym łonie natury! Przy przystanku tramwajowym na Placu Niepodległości o tej porze tłoczą się zawsze tłumnie ludzie, obcy, nieznani, walizkami, neseserami i pledami. Za kilkadziesiąt minut znajdą się nad brzegami Stawu Siefańskiego, w zagajnikach Modlicy, czy w lasach tuższych — tak więc są bardzo szczęśliwi. A że szczęśliwi ludzie nie liczą godzin, z ogólnym nastrojem harmonizuje wielki zegar przy przystanku, który od dłuższego już czasu — pozbawiony wskazówek — w ogóle nie wskazuje czasu!

Powtarzamy, zegar bez wskazówek jest bardzo stylowy na placu ludzi szczęśliwych, nie liczących godzin. Tłwi w tym głębszy symbol — poetycka metafora. Jednakże odzywają się głosy praktycznych realistów, iż na przystanku przy Placu Niepodległości z wielu powodów funkcjonować powinien zegar, dokładnie wskazujący godzinę.

A co na to dyrekcja MPK? Czy podziela ona zdanie poetów — symbolistów, czy realistów — praktyków?

PIÓRKIEM POMIEŚCIE

W łódzkich kapieliskach otwartych — nie można kupić niczego do jedzenia, a nawet do picia.



— Coś zjeść i napić się? Panu chyba pomylili się basen z restauracją?

KRYTYKI i docinki Dziurawa sieć

Napisaaliśmy niedawno, iż nie podoba nam się, obyczaj zamykania kiosków z napojami orzeźwiającymi w upalne niedziele. W odpowiedzi balucki oddział PSS nadesłał wyjaśnienie, w którym zacytowany fragment zarządzenia Wydziału Handlu Prez. RN m. Łodzi:

„Sieć drobnotalicznicza (kioski, wózki, stragany) z warzywami, owocami i napojami chłodzącymi winna być czynna w dni powszednie od godz. 9 do godz. 19. W niedziele i święta w okresie letnim winna być czynna od godz. 9 do 17, wyznaczonych przez przedsiębiorstwa punkty drobnotaliczniczej sprzedaży, zlokalizowane na ulicach w pobliżu większych skupisk ludności, w parkach i w miejscach wypoczynkowych.”

No tak, „frontem do klientów” (spragnionych) zarządzenie to przedsiębiorstw nie ustawia. Jest lato i o tym ludziom nie trzeba przypominać, trzeba jednak przypomnieć władzom handlowym, iż dzień jest teraz bardzo długi i spragnieni ochłody mieszkający Łódź o-

godz. 17, a nawet 19. Czy to tak trudno o tym wiedzieć?!

(jp)

„Arlekin” w Jugosławii

Jak donosiliśmy już, zespół artystyczny Teatru Lalek „Arlekin” wyjechał niedawno na gościnne występy do Jugosławii.

Wczoraj otrzymaliśmy od naszych artystów wiadomość z datą 3.VII., że po udanych występach w Zagrzebiu biorą oni teraz udział w Festiwalu Teatrów Dziecięcych nad Adriatykiem w miejscowości Sibenik.

Z jakim powodzeniem? Dowiemy się o tym po powrocie „Arlekina”. A.

Estetyka na co dzień

Nie szata zdobi człowieka, ale...

O d dłuższego już czasu trwa dyskusja o wpływie koloru na psychikę człowieka. Ze jest to problem wagi nie ostatniej, świadczy o tym chociażby tylko fakt, iż niedawno — w wyniku specjalnej konferencji, jaka w sprawie tej odbyła się w Warszawie — powołano tu specjalną komisję kolorystyki.

Wpływ koloru na psychikę człowieka i jego podświadomość jest, powtarzamy, bardzo istotny. Nieobojętne też, w jakich barwach wymalowane są ściany naszych mieszkań, w jakich kolorach utrzymane są tkaniny wnętrza (zasłony okien, obicia mebli, narzuty, dywany, kilimy) a także jakiego koloru, a i jak uszyty, jest nasz ubiór.

Naturalnie sensu starego powiedzenia, że „ubranie zdobi człowieka” nie traktujemy dosłownie. Wiemy jednak z własnego doświadczenia, iż dobrze ubrany człowiek posiada inne samopoczucie, niż ten, kto w nieodpowiednim stroju znalazł się w większym towarzystwie.

Faktem jest również, że strój podkreśla indywidualność człowieka, a niekiedy nawet w pewnej mierze... urabia go. Wszyscy na przykład pamiętamy, że Brigitte Bardot wyłansowała odrębny typ dziewczyny, nieco jak gdyby „niedobalej w ubiorze i w uczesaniu”, który naśladowała potem z większym czy mniejszym powodzeniem tysiące różnych małych Bardotek.

Niedawno rozmawiałem na ten temat z pewnym niemieckim dziennikarzem, wyrażającym się z ogromnymi komplementami o szyku i dobrym guście polskich kobiet, umiających ubrać się z przyjemną elegancją, a bez większych przy tym nakładów pieniężnych. Zgadza się z tym! Prawda jest jednak również, że improwizacja naszych pań powinna być wspierana przez tych, którzy z tytułu swego zawodu zajmują się u nas zagadnieniem estetyki ubioru.

Większość krajowych przemysłów tekstylnych (jedwabniczo-dekoracyjny, bawełniany i wełniany) posiada komórki projektujące własnie w Łodzi. Mamy tu również komórki tego typu przy Laboratorium Przemysłu Odzieżowego oraz wielu innych zakładach odzieżowych, a przede wszystkim przy „Telimenie”, gdzie plastycy-fachowcy projektują modele sukien, zgodne z duchem czasu, dostosowane do naszych potrzeb. Plastycy ci sprawują również nadzór przy wykonywaniu prototypu projektowanego ubioru. Gotowy już model, uszyty z właściwego materiału, po zakwalifikowaniu go przez komisję idzie z kolei do masowej produkcji.

Skoro (w odróżnieniu od przemysłu konfekcyjnego na Zachodzie, gdzie prywatni właściciele domów mody pozwalają sobie mogą na niebezpieczne w efektach eksperymenty) taka panuje u nas zasada, zdawać by się mogło, że jest wykluczone, aby w sklepach naszych znalazły się modele ubrań, nie tylko nieestetyczne, ale wręcz brzydkie!

Jednakże zdarza się jeszcze i to. Tak zwane „bu”le” nie zniknęły z rynku. A dlaczego tak się dzieje?

Niestety, w komisjach kwalifikujących, obok plastyków, zasiadają również przedstawiciele różnych resortów handlowych, którzy nie zawsze mają należyte rozwinięte poczucie estetyki. Zdarza się więc, że bardzo udane modele nie wychodzą poza kolekcje. Nie należy też do rzadkości, że już w trakcie przejścia modeli do produkcji, zmieniona zostaje tkanina i zestawienie kolorystyczne: tak więc wykonany eksponat odbiega od prototypu...

Jest również tajemniczą poliszynela, że, aczkolwiek dysponujemy fachowymi projektantami mody z wyższymi studiami artystycznymi, wciąż jeszcze zdarza się, iż do projektowania biorą się osoby całkowicie do tego niepo-

wołane. Stąd wniosek: należałoby położyć kres projektowaniu przez niefachowców, a także zastrzeżenie kontrole nad procesem produkcji tak, aby każda ewentualna zmiana odbyła się za zgodą plastyków.

A rtykuł ten byłby niesprawiedliwie tendencyjny, gdybyśmy równocześnie nie zaznaczyli, że w ostatnich latach nastąpiła ogromna poprawa w poziomie wzornictwa (zmniejszenie wielkości serii, zwiększona troska o kolorystykę, większa ilość modeli, szerszy wachlarz ubiorów od sportowych do wieczorowych). Trzeba też stwierdzić, że „Telimena” łódzka, aczkolwiek produkuje również odzież bardziej popularną i w większych seriach, dorównuje warszawskiej „Modzie Polskiej”.

Zdarzające się jeszcze niewypały są wynikiem rozbieżności sądów między pionem techniczno-administracyjnym, a fachowcami od estetyki. Tak więc administracja musi jednak zrozumieć, że dalszy postęp w tej dziedzinie uzależniony jest od ścisłej współpracy z fachowcami, od wykorzystania ich wiedzy oraz stwarzania dla nich właściwych warunków pracy.

Ukoronowaniem trudu tysięcy bezimiennych tkaczy, krojczy i krawcowych, jest pięknie uszyty model sukni. Nie dopuścimy więc, ażeby trud ten poszedł na marne, przynosząc państwu milionowe straty.

Nadmierne holdowanie nakazom mody, snobistyczne malpowanie ekstrawagancji, lansowanych przez zagraniczne gwiazdy i gwiazdki, nie jest z całą pewnością zjawiskiem godnym pochwały. Niemniej, mówiąc o kulturze dnia codziennego, nie sposób — z powodów o których wspomnieliśmy wyżej — nie zahaczyć o problem estetyki ubioru. I dlatego od czasu do czasu warto skontrolować, jak pracują ludzie i instytucje, odpowiedzialni za to, ażebyśmy — korzystając równocześnie z innych zdobyczy dnia dzisiejszego — byli również narodem ludzi dobrze ubranych.

MIECZYSLAW JAGOSZEWSKI

J. JASIŃSKI

Łódzkie Zakłady Gastronomiczne

POWIERZA PROWADZENIE

Restauracji - Kawiarni - Barów

na terenie m. Łodzi

OSOBOM PRYWATNYM na zasadzie umów-zlecenia
za wynagrodzeniem prowizyjnym.

Informacji ośnośnie wynagrodzeń, kwalifikacji i warunków
zatrudnienia udzielają przedsiębiorstwa:

LZG - Restauracje Łódź, ul. Piotrkowska 47

LZG - Kawiarnie Łódź, ul. Piotrkowska 24

LZG - Bary Łódź, ul. Obr. Stalingradu 2

2170-t

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

GROTKI - działka budowlana, zalesiona, 1.000 m kw. blisko stacji oraz domki letni z placem 1.000 m kw. sprzedam. Wiadomość Zgierz, Lipowa 43, Chelmy 9518 G

DOM - jednorodzinny (z lożem nadającym się na warsztat), ogród w Łodzi - sprzedam. Informacje Zyrardów, Mireckiego 29, tel. 38-41 Majkner 7627 G

DOMKI - murowany - dwa pokoje, kuchnia i po- kój, kuchnia, c. o. - sprzedam. Spiska 12 (przy Brzezińskiej) 7633 G

44 ARY lasu nadającego się do zabudowy - sprzedam. Wiadomość Łódź, Włci 64, Pilonowicz

PLAC budowlany 1.046 m kw., ul. Słoneczna 21 - sprzedam. Wiadomość tel. 551-25 od godz. 17

DOMEK czteropokojowy z ogrodem - sprzedam. Mieszkania na zamiane. Wiadomość Ks. Ściegłenego 20 (Doly) 7683 G

PLAC lub rozpoczęta budowa willi koło Radiostacji - kupię. Oferty "7587" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7587 G

DOMEK jednorodzinny 6-złobowy (4 mieszkania wolne), ogród, wieszak, metalowa, fabrycznie nowa - sprzedam. Tel. 326-83 7568 G

KOLUMNA - działka zalesiona, ogrodzona, pilnie sprzedam. Wiadomość Łódź, tel. 338-25 7540 G

DOMEK z ogródkiem, garażem - sprzedam. Mieszkanie na zamiane. Lubinowa 4 (Cyganka) 7683 G

PLACE budowlane w Kolonii - sprzedam. Zastwierdzony plan budowy. Tel. 267-30 po godz. 16

SPRZEDAŻ

CEGLA, cement, wapno, suprema, pustaki, lastriki, drzewo użytkowe opałowe i inne do naby- cia w Składzie Mat. Bud. L. Urbański, Łódź, Ko- walska 2a, tel. 559-92

SZYNSZYLE Lanigera - sprzedam. Wiadomość Płocka 22, m. 1/2 7551 G

SUPERNOWOCZESNA - ma- szyny dziewiarskie, "Busch" metalowa, fabrycznie nowa - sprzedam. Tel. 326-83 7568 G

ŁÓD naturalny - sprze- dam. Łódź, Słaska 168 (gospodarstwo "Młynki") 7669 G

SAMOCOHODY- MOTOCYKLE

SAMOCOHOD "Warszawa" sprzedam. Ogładać: par- king przy ul. Zielonej

"WARSZAWA" - sprze- dam. Ogładać: godz. 15-18 Różyckiego 6 (bo- czna Wólczańska)

"JAWĘ 250", buty i kask zagraniczny - sprzedam. Tel. 299-68 8627 G

"WARSZAWA" sprzedam. Wiadomość Piotrkowska 40 w godz. 17-19 (garaż)

SAMOCOHOD "Fiat" 1100 sprzedam. Ogładać: Kar- packa 33, Tel. 481-81

MOTOCYKL "Jawę 250" po 6 tys. km - sprze- dam. Narutowicza 7, Pie- trasiak w godz. 15-18

SAMOCOHOD osobowy - "Fiat 1100" sprzedam. Ce- na 28.000 zł. Ogładać: nie- dzielę, Fałata 7 (róg Ki- lińskiego i Dąbrowskiego)

SAMOCOHOD osobowy - "Moskwić" 400 stan do- bry sprzedam. Zgierz, Li- powa 43 (Chelmy)

LOKALE

TRZY pokoje, kuchnia zamienić na kawalerkę w blokach i pokój, kuch- nie, ul. Rewolucji 1905 r. nr 58, m. 36 7719 G

WROCŁAW - pokój, ku- chnię, II piętro, centrum zamienić na podobne w Pabianicach lub Łodzi. Leopold Podolak, Wro- cław, Podwale 18-24

POKÓJ, kuchnia wygody w Raciborzu zamienić na podobne lub inne w Ło- dzi, Racibórz, Rynek 4, m. 18, Józef Jaskula

MIESZKANIE 5-pokojowe, wygody, duży metraż za- mienić na mniejsze z centralnym ogrzewaniem. Oferty "7607" Biuro Ogło- szeń, Piotrkowska 96

MIESZKANIE spółdziel- cze dwupokojowe, kuch- nie (ul. Wierzbowa w Ło- dzi) zamienić na podob- ne w Warszawie. Oferty "7486" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7486 G

POKÓJ duży i mały, ma- lenka kuchnia 38 m kw., I piętro, srodmieście za- mienić na równorzędne, mienie w Warszawie. Oferty "7489" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 7489 G

WROCŁAW - pokój du- ży zamienić na równo- rzędny w Łodzi. Wiado- mość Łódź, Mateusza 5

PRACA

UCZEN - do zakładu kra- wieckiego - potrzebny. Nowotki 54 7644 G

ZGUBY

WIECZNA Mirosław, Gło- wno, Targowa 55, zgubił legitymację studencką

RÓŻNE

WSPÓLNKA do uprawy truskawek poszukuje po- sadam ziemi i budyn- ki pod Łodzią. - Oferty "9514" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 9514 G

KURSY POPOLUDNIOWE i nocne spawania gazowego i elek- trycznego dla po- czątkujących i za- awansowanych. Zapisy, informacje TKWP, Tuwima 15, godz. 14-17.

PRALNIA Nowomiejska 2 przyjmuje garderobę, pro- chowce. Termin dwudni- wy 7638 G

KURSY

TELEWIZYJNE

organizuje

ZAKŁAD

DOSKONALENIA

ZAWODOWEGO

RMOSŁA

Łódź, ul. Łąkowa 4

tel. 289-05

2156-t

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MECHANIKÓW samochodowych: 3 monte-
rów podwoziowych, elektryka samocho-
dowego i monter silnikowego - zatrudni PSS
O/Transportu i U. T. Zgłoszenia przyjmuje
dział kadr w Łodzi, ul. Siewna 3/5 codzien-
nie w godzinach od 7 do 15. 2710-k

TECHNIKÓW FARMACEUTYCZNYCH w
różnych miejscowościach województwa opo-
skiego zatrudni Wojewódzki Zarząd Aptek
w Opolu ul. Plebiscytowa nr 5. 2833-k

TOKARZY: kobiety na tokarki rewolwerowe
i mężczyźni na tokarki pociągowe, ślusarzy
na obróbkę ręczną, spawaczy elektrycznego
- zatrudni natychmiast Łódzkie Zakłady
Metalowe w Łodzi ul. Targowa 9a. Zgłosze-
nia przyjmuje dział kadr w godz. 8-14 2657-k

25 STOLARZY oraz 10 pomocników stolarzy
- zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Pro-
dukcji Pomocniczej w Łodzi, ul. Kopcińskiego-
go 56. 2696-k

ST. KSIĘGOWEGO do pracy w Tuczarni
Trzody Chlewniej w Krogulcu k/Zgierza -
zatrudni Przedsiębiorstwo Gospodarki Zwie-
rzątami Rzeźnymi w Łodzi. Wymagane wy-
kształcenie średnie i praktyka. Po okresie
próbny zapewnione mieszkanie w miejscu
pracy. Zgłoszenia osobiste i oferty przyjmu-
je dział kadr przy ul. Nowej 23 w godz.
7,30-15,30. 2691-z

KIEROWCÓW na wozy ciężarowe kat. I, II
i III - zatrudni natychmiast Łódzkie Przed-
siębiorstwo Remontowo-Budowlane P. L.
Łódź, Piotrkowska 171. Zgłoszenia przyjmuje
sekcja personalna, tel. 282-00. Warunki pla-
cy wg układu zbiorowego w budownictwie.
2729-k

2 TECHNIKÓW samochodowych na stano-
wisko starszego referenta technicznego
OWKZ oraz inspektora technicznego, star-
szego magazyniera ze znajomością części sa-
mochodowych - zatrudni Przedsiębiorstwo
Transportowe Handlu Wewnętrznego nr 3 w
Łodzi przy ul. Jerzego 10/12. Warunki do
omówienia w dziale kadr w godz. 7,30-15,30.
2763-k

INŻYNIERA z uprawnieniami budowlanymi
na stanowisko starszego inspektora nadzoru
robót budowlanych - zatrudni Zduń-
sko-Wolskie Zakłady Przemysłu Bawełnia-
nego w budowie w Zduńskiej Woli Al. Ko-
ściuszki 8, tel. 579 Zduńska Wola. Warunki
do omówienia na miejscu. 2764-k

SZLIFIERZA na szlifierkę do wałków i o-
tworów - przyjmie natychmiast Łódzka
Dmuchałnia Szkła. Zgłoszenia przyjmuje
dział ekonomiczny, Łódź, Targowa 55, od
godz. 7 do 15. 2816-k

INŻYNIERA MECHANIKA lub technika na
stanowisko głównego mechanika, księgowego
rewidenta z wykształceniem wyższym lub
średnim ekonomicznym, elektryków - za-
trudni ZPW im. L. Waryńskiego w Łodzi,
ul. Wólczańska 215. 2856-k

MATURZYŚCI

ZAPISY NA

kursy podstaw

rachunkowości

Stowarzyszenia

Księgowych

w Polsce

Łódź, Piotrkowska 53,

tel. 375-02

Wykłady 2-3 razy w

tygodniu, w godzinach

popołudniowych.

Informacje od godz.

14 do 18

INŻYNIERA lub technika-chemika na sta-
nowisko st. laboranta w zakładzie betoniar-
skim, inżynierów i techników budowlanych,
technika elektryka oraz st. ekonomistę do
działu planowania - zatrudni natychmiast
Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa U-
przemysłowego w Łodzi ul. Urzędnicza 45.
Zgłoszenia przyjmuje dział kadr pokój nr
101. 2756-k

INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko
kierownika oddziału nawęglania, inżyniera
energetyka na stanowisko inspektora eks-
ploatacji, inż. elektryka, technika chemika,
technika budowlanego, dwóch techników
elektryków zatrudni Elektrociepłownia im.
W. Lenina w Łodzi. Zgłoszenia z podaniem
i życiorysem przyjmuje dział kadr Elektro-
ciepłowni w Łodzi, ul. Wróblewskiego 26
w godz. od 8 do 14. 2802-k

PRZETARGI

Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Nie-
dzielskiego w Łodzi, ul. Kopcińskiego nr 31d,
ogłaszają przetarg nieograniczony na sprze-
daz 7 szt. platform jednokolumnowych. W prze-
targu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne. Wyżej
wymienione platformy można oglądać od
dnia 5 lipca br. przy ul. Kopcińskiego nr 20,
w godz. od 9 do 14. Oferty w zapieczętowa-
nych kopertach należy składać w sekreta-
riacie zakładów, ul. Kopcińskiego nr 31d do
dnia 17 lipca włącznie. Przetarg odbędzie
się 24. VII. 1963 r. o godz. 9. Zastrzega się
dowolny wybór oferenta oraz odstąpienie od
przetargu bez podania przyczyn. 2790-k

Dyrekcja LZG - "Restauracje" ogłasza
przetarg na dzierżawę szatni w 1963 roku
w następujących restauracjach:
1. Rest. "Gwarna" Plac Reymonta 2
2. Rest. "Magna" Armii Czerwonej 4
3. Rest. "Świt" ul. Piotrkowska 127
4. Rest. "Górnica" ul. Sieradzka 3
5. Rest. "Pod Soplicą" ul. Piotrkowska 163
6. Rest. "Lotnica" ul. Pabianicka 169.

Oferty w zalakowanych kopertach należy
składać w sekretariacie przedsiębiorstwa do
dnia 15. VII. 1963 r. włącznie. Przystępujący do
przetargu powinien wpłacić wadium w wy-
sokości 10% oferowanej sumy do kasy przed-
siębiorstwa najpóźniej przed dniem prze-
targu. Blizszych informacji dotyczących wa-
runków dzierżawy szatni udziela Dział Han-
dlowy w godzinach od 8 do 14 ulica Piotr-
kowska 47 front pierwsze piętro. Komisję
rozpatrzenia ofert nastąpi w dniu 16. VII.
1963 roku w siedzibie dyrekcji o godz. 12.
LZG - Restauracje zastrzegają sobie pra-
wo wyboru oferenta lub unieważnienia prze-
targu bez podania przyczyn. 2861-k

Spółdzielnia Pracy i Hodowców Zwierząt
Futerkowych "Hodex" w Łodzi ul. Nawrot
nr 22 - ogłasza przetarg na przeprowadze-
nie następujących robót:

1. remont paszarni - roboty murarsko-tyń-
karskie i instalacyjne,
2. remont domu mieszkalnego, drewnianego
(ściany, drzwi, okna, podłogi, centralne
ogrzewanie).

Na wyżej wymienione roboty spółdzielnia
posiada opracowaną dokumentację oraz
część potrzebnych materiałów.

W przetargu mogą wziąć udział przedsię-
biorstwa państwowe, spółdzielcze i rzemieś-
lnicy z uprawnieniami. Oferty w zalakowa-
nych kopertach z napisem "Przetarg" należy
składać w biurze spółdzielni przy ul. Nawrot
nr 22 w terminie do dnia 28 lipca br. Otwar-
cie ofert nastąpi w tut. spółdzielni o godz.
10 w dniu 7 sierpnia 1963 r.

Blizsze dane, dotyczące omawianych robót
uzyskać można w biurze spółdzielni w godz.
od 10 do 11. Spółdzielnia zastrzega sobie
prawo wyboru oferenta jak również odstą-
pienia od przetargu bez podania przyczyn.
2860-k



9 lipca 1963 r. zmarł
S. + P.
Stefan Eckersdorf

działacz naszego Towarzy-
stwa, szlachetny i prawy
Człowiek

Wyprowadzenie zwłok z
kostnicy Szpitala im. Barli-
kiego odbędzie się 11 lipca
1963 r. o godz. 13, o czym z
bólem zawiadamiamy

ZARZĄD I PRACOWNICY
TOWARZYSTWA KRZE-
WIENIA WIEDZY PRAK-
TYCZNEJ W ŁODZI

WAŻNE TELEFONY

pogot. Miłczyński 07
pogot. Ratunkowe 09
Nocna pomoc lekar-
ska m. Łódź 444-44
Straż Pożarna 298-82
Kom. Miejska MO 292-82
kom. Ruchu Dro-
gowego 516-62
Przyw. Pogot. Dziec. 300-00
Przyw. Pogot. Lek. 555-55
333-33

TEATRY

TEATR NOWY (Wielkow-
skiego 15) g. 19.15 "Nie
pokój przed podróżą"
MALA SALA (Zachodnia
93) g. 20 "Ladacznicza z
zasadami"
TEATR JARACZA (Jara-
cza 27) nieczynny
TEATR 7.15 (Traugutta 1)
g. 19.15 "Oj kobietki, ko-
bietki"
TEATR POWSZECHNY
(Obr. Stalingradu nr 21)
g. 19.15 "Jasnie pan
Nik"
TEATR ROZMAITOŚCI
(Moniuszki 4a) nieczyn-
ny
OPERETKA (Piotrkowska
243) g. 19.15 "Zaczęło
się w banku"
OPERA - nieczynna
ARLEKIN (Wólczańska 5)
nieczynny
PINOKIO (Kopernika 16)
nieczynny
TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ
(Kopernika 6) nieczyn-
ny

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wic-
kowskiego 36) czynne
we wtorek i czwartki
g. 11-19, srody, piątki
i soboty 9-15, w nie-
dziele 10-16. Wystawa
"Szkice olejne Jana Ma-
tejki" - czynna w go-
dzinach otwarcia mu-
zeum.

MUZEUM HISTORII RU-
CHU REWOLUCYJNE-
GO (Gdańska 13). Wy-
stawa "Broń i pamiąt-
ki powstańców 1863 r."
"Dawna Łódź w foto-
grafiach" - czynne we
wtorek i czwartki od g.
11-18, w srody, piątki,
niedziele od 10-17, w po-
niedziałki muzeum nie-
czynne

MUZEUM HISTORII WŁO-
KIENICTWA (Piotr-
kowska 282)

SALE WYSTAWOWE (ul.
Wickowskiego 36) Do
rocznica wystawa prac
uczniów PŁST czynna
codziennie g. 11-18.

MUZEUM PRZYRODNI-
CZE UL. (Park Sienie-
wicza) czynne w dni
poświęcone (z wyjąt-
kiem poniedziałków)
od godz. 10-17, w niedzie-
le i święta od g. 10-14.

ZOO - czynne g. 9-19.

PALMIARNIA - czynna
od g. 10 do 16 (prócz
poniedziałków).

WYSTAWY

KLUB DZIENNIKARZA
(Piotrkowska 96) Wysta-
wa grafików słowackich

KINA

KINA PREMIEROWE

BALTYK (Narutowicza 20)
"Kapitan Fracasse" (pa-
norama) prod. franc.
dow. od lat 18 g. 10,
12, 30, 15, 17, 30, 20.

POLODIA (Piotrkowska
67) "Zbrodnia i pan-
na" prod. pol. dow.
od lat 16 g. 15, 18, 20

WISLA (Tuwima nr 1)
"Królewskie dzieci" prod.
NRD. dow. od lat 14,
g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WOLNOŚĆ (Przybyszew-
skiego 16) "O 6 wie-
czorem po wojnie" prod.
radz. dow. od lat 12,
g. 10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

STYLOWY-LEJNIE (Kiliń-
skiego 123) "Podpisano
Arsen Lupin" pr. franc.
godz. 21 (kino czynne
tylko w dni pogodne)

TATRY-LEJNIE (Sienie-
wicza 40) "Rozwód po
włosku" pr. wł. godz. 21
(kino czynne tylko w
dni pogodne)

KINA I KATEGORII

KINO LDK (Traugutta 13)
"Tysiąc oczu dr Ma-
buse" prod. NRD dow.
od lat 16 g. 15, 17, 30,
20

CO? gdzie? KIEDY?

MUZA (Pabianicka 173)
"Utracony raj" prod.
weg. dow. od lat 18 g.
16, 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123)
"Garbus" prod. franc.
(panorama) dow. od
lat 12 g. 15, 18, 20, 15

WŁOKNIARZ (Próchnika
16) "Smarkula" prod.
pol. dow. od lat 18 g.
10, 12, 30, 15, 17, 30, 20

ZACHETA (Zgierska 26)
"Zwariowane lotnisko"
prod. radz. dow. od
lat 12 g. 10, 12, 14, 16,
18, 20

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150)
"Czerwone berezy" pr.
pol. dow. od lat 16 g.
g. 15, 18, 18, 20, 15

DKM (Nawrot 27) "Grze-
szczył bez winy" prod.
radz. dow. od lat 16,
g. 18, 20

DWORCOWE (Dw. Kali-
ski) "Historia z ples-
kiem" pr. czes. dow.
od lat 10 g. 10, 11, 12,
13, 14, 15, 16, 17, 18, 19,
20, 21

GDYNIA-STUDYJNE nie-
czynne - program stu-
dyjny wyświetla kino
"Moda Gwardia"

HALKA (Krawiecka 3-5)
"Nóż w wodzie" prod.
pol. dow. od lat 16 g.
16, 18, 20

MODA GWARDA (Zie-
lona 2) "Miłość po
popołudniu" pr. USA dow.
od lat 18 g. 10, 12, 30,
15, 17, 30, 20

1 MAJA (Kilińskiego 178)
"Mam tu swój dom"
prod. pol. dow. od lat
18 g. 16, 18, 20

ODRA (Przedzainiana 68)
"Pracznik z Portugalii"
prod. franc. dow. od
lat 16 g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) "Za-
bawna buzia" prod.
USA, dow. od lat 16,
g. 16, 18, 20

POPULARNE (Ogrodowa
18) nieczynne

POKÓJ (Kazimierza nr 6)
"Nigdy w niedzielę"
prod. greckiej, dow.
od lat 18 g. 16, 18, 20

REKORD (Rzgowska 2)
"Dziecko wojny" prod.
radz. dow. od lat 12,
g. 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84)
"Biały Kanion" (ano-
rama) prod. USA, dow.
od lat 14, g. 10, 13, 16,
19

SOJUSZ (Piatowcowa 6)
"Złodziej w hotelu" pr.
USA, dow. od lat 18,
g. 17, 19, 15

SWIT (Bałucki Rynek 5)
"Karmazynowy pirat"
prod. USA dow. od lat
12 g. 15, 18, 20, 15

TATRY (Sienkiewicza 40)
"Wesołe historie" prod.
radz. dow. od lat 9,
g. 16, "Dezert" prod.
pol. dow. od lat 14,
g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ (Józefów) -
nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9)
"Ladzie 33 brygady"
prod. weg. dow. od lat
14 g. 17, 15, 19, 30

CZAJKA (Pionowa nr 18)
nieczynne

MEWA (Rzgowska nr 94)
nieczynne

POLESIE (Formalskiej 37)
"Król strzelców" prod.
czeskiej, dow. od lat
12 g. 17, 19

Dziś mecz Polska-Chiny na kortach w Parku Poniałowskiego

Dziś pierwszy dzień meczu tenisowego reprezentacji młodzieżowych Polski i Chin. Spotkanie rozegrane zostanie na kortach w Parku Poniałowskiego. Początek o godzinie 16.

Bardzo mało mamy w Łodzi imprez o charakterze międzynarodowym, a szczególnie w tenisie. Z tym większym też zadowoleniem notujemy te imprezy. Tenisiści MKT, którzy są organizatorami tego meczu, dołożą chyba wszelkich starań, by spotkanie było tak sprawnie przeprowadzone, jak mistrzostwa Polski.

Tenis ma swoich zwolenników i niewątpliwie na trybunach kortu centralnego zbierze się sporo widzów. Polska reprezentowana będzie przez M. Dowbor-Lewandowską, Białanowicz, Kubalego i T. Nowickiego.

W drużynie mamy więc reprezentantów Łodzi. Dokonanie meczu nastąpi w czwartek o godz. 16.

Wczoraj wieczorem przyjechali do Łodzi tenisistki Chin. Przyjechały one z Berlina po turnieju rozegranym w Cinnouitz.

Na Dworcu Fabrycznym gości powitała delegacja MKT w osobach Ewa Nowonowska, Danuta Królakowska, Wiesławski i mec. J. Nowonowski. Gościom wręczono wianki kwiatów.

W Grand Hotelu zawodników Chin powitał przewodniczący ŁKKFIT Wacław Zatkem, wręczając zawodniczkę Ci

Fun-Di wianek kwiatów.

Drużyna Chin przyjechała do nas w składzie: Ci Fun-Di, Czu Czen-Hua, Kao Hun-Mou oraz Pen Tsy-Juan. Kierownikiem ekipy jest p. Czung Czen-Ja. W Polsce przed dwoma laty bawili w Sopocie Ci Fun-Di oraz Czu Czen-Hua i Pen Tsy-Juan.

Dziś rano zawodnicy Chin złożyli wizytę przewodniczącemu ŁKKFIT p. Wacławowi Zatkemu i zwiedzili miasto. Mecz rozpocznie się o godz.

16.00. Rozegrane zostaną następujące spotkania: Kao Hun-Mou — Tadeusz Nowicki, Pen Tsy-Juan — Kubaty oraz Ci Fun-Di — Dowborówna i na zakończenie Ci Fun-Di, Czu Czen-Hua z parą Dowborówna-Białanowicz.

Program gier na czwartek. Godz. 16 Ci Fun-Di — Dowborówna, Czu Czen-Hua — Białanowicz, Kao Hun-Mou — Kubaty i ostatnia gra Pen Tsy-Juan — Tadeusz Nowicki.

(n)

Czy torowcy pojedą do Tokio

Kibice sportu kolarskiego czekają z niecierpliwością na dni, w których rozegrane zostaną w Łodzi indywidualne mistrzostwa torowe Polski.

Pisałismy już o tym, że program tych zawodów jest wyjątkowo bogaty i że tegoroczne mistrzostwa przeprowadzone zostaną przed wyjazdem na mistrzostwa świata.

Nie jeden z kolarzy marzy o tym, żeby wziąć udział w tej największej imprezie kolarskiej. Dodać jeszcze trzeba, że po wyścigach w Łodzi trenerzy ustala skład drużyny narodowej na 4000 m, która zjechać będzie w mistrzostwach świata szansę odniesienia zwycięstwa. Dotychczas uzyskiwane czasy wskazują na to, że drużyna nasza rzeczywiście przy pewnej dozie szczęścia może sięgnąć po jeden z trzech medalów mistrzowskich.

Od wyników uzyskanych na

mistrzostwach świata zależy będzie, czy kolarze torowi zakwalifikują się do wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie w Tokio. Nie należy chyba dodawać, że tym razem nie będzie trzeba zachęcać żadnego z kolarzy. Trzeba liczyć się również z tym, że może paść rekord Polski, jeżeli nie na 1 km, to w wyścigu indywidualnym na 4000 m.

Przed przyjazdem do Łodzi na wyścigi o mistrzostwo Polski, które odbędą się jak wspominalismy 16 i 17 bm. kadra kolarzy torowych trenuje w Radomiu, a pozostali zawodnicy na własnych torach. W ramach mistrzostw nastąpi pożegnanie Jerzego Beka, który definitywnie wycofuje się z czynnego życia sportowego poświęcając się trenerce.

(n)

Bojowy nastrój bokserów

(Telefon z Tomaszowa)

— Mówi Tomaszów.
— Słucham.
— Przy telefonie kpt. Świętosławski.

— Witam serdecznie. Co słychać u bokserów?

— Właśnie — chcę opowiedzieć jak spędzamy czas na obozie treningowym w Tomaszowie.

— Słucham. Proszę mówić. Nie będę przerywał.

— Na zgrupowaniu są wszyscy wyznaczeni zawodnicy, którzy walczyć będą na mistrzostwach Polski. Czują się doskonale. Korzystamy tu z doskonałych warunków zakwaterowania i wyżywienia. Działacze Pilycy starają się zaspokoić wszystkie nasze potrzeby. Za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego” pragnę, jako kierownik zgrupowania, podziękować za opiekę pp. Siomkowi Skiemu, Laskiemu i trenerowi Twardowskiemu. Cwiczymy na ringu ustawionym na placu przy internacie.

— Jak się czują zawodnicy?

— Czują się wspaniale, chociaż niektórzy muszą pilnować wagi, żeby utrzymać przewidziany limit.

— Czy wykazuje forma u Kielicha?

— Chyba tak.

— Jak się czują: Kubacki, Józefowicz, Józefiak, Kardas, Guziński?

— Humory dopisują. W Tomaszowie gościć będziemy do niedzieli włącznie z tym, że o godzinie 10.40 odjedziemy pociągami do Warszawy na mistrzostwa Polski. Jesteśmy wszyscy dobrej myśli i liczymy, że nie sprawimy Łodzi wstydu. Nastrój jest bojowy.

Rozmawiał:
J. NIECIECKI

Kłopoty przed meczem z Lublinianką

Włóknarz ma poważny kłopot.

Nie wie bowiem, gdzie rozegrać sobotni mecz z Lublinianką. Na ten temat rozmawiamy z kierownikiem klubu Włóknarza p. Gołębowskim.

— Przyzwyczajaliśmy się do boiska LKS. Graliśmy na nim dwa mecze. Tymczasem w tej chwili zakładane są tam drewny. Będzie chyba można jednak dojść do porozumienia z wykonawcą robót.

— Jaki jest nastrój w drużynie?

— Tematem dla wszystkich graczy i działaczy klubowych jest ostatni mecz przegrany z Warszawianką. Postaramy się

w meczu z Lublinianką nie popełniać starych błędów.

— Lublinianka — to wielci-der rozgrywek. Lublinianka — to silny zespół.

— Wiemy o tym. Przecież pod żadnym względem nie zlekceważymy przeciwnika. Zremisowaliśmy, co prawda w Lublinie 1:1, ale był to najbardziej sensacyjny wynik z dotychczasowych rezultatów.

— W zespole Lublinianki gra wielu popularnych zawodników.

— Na obronę gra Wętniak. Na stoperze Kostraniak, a w ataku: Ciupa, Nowara, Pietrasinski i Famulski na środku ataku. Famulskiego zna dobrze Łódź ze spotkań ze Startem. Wówczas grał on również na centrze.

— Czy trener Jan Wiszniowski zamierza wprowadzić jakieś zmiany w składzie drużyny?

— Zasadniczych zmian chyba nie będzie. Drużyna zagra niemal w identycznym składzie co z Warszawianką. Może tylko jeden z zawodników zostanie wymieniony. Mecz rozegramy jak już wspomnieliśmy w sobotę z tym, że początek spotkania wyznaczymy na godz. 18.

— Prosimy zawiadomić nas niezwłocznie o decyzji, na którym stadionie odbędzie się to spotkanie.

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

—

Radio i telewizja

ŚRODA, 10 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Piosenka dnia. 8.35 Muzyka poranna. 9.00 Muzyka rozrywkowa. 9.20 Koncert poranny. 10.00 Korespondencja z zagranicy. 10.10 „O zdrowie człowieka” aud. 10.25 Tancerze symfoniczne. 11.00 „Ligudi Małgami” opow. 11.20 Muzyka rozrywkowa. 11.35 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Rolniczy kwadrans. 12.30 Radioreklama. 12.45 „Na swojską nutę”. 13.00 Popołudniowy koncert. 14.00 „Proszę mówić — słuchamy”. 14.20 Radioreklama. 14.30 „Rozmaitości muzyczne”. 15.00 Wiadomości. 15.05 Program dnia. 15.10 Orkiestra rozrywkowa. 15.30 Koncert popołudniowy. 16.05 Wianek melodii. 16.15 „List z Wianka”. 16.35 Program młodzieżowy. 16.40 Muzyka rozrywkowa. 17.00 Wiadomości. 17.05 Recital arli operowych. 17.30 Aud. dla uczniów szkół średnich pt. „Na wiarę”. 18.00 „Świat w zwierciadle nauki”. 18.10 „Salon wytręty wien” aud. 18.30 Melodie taneczne. 18.45 Radioreklama. 18.55 „Pięć minut o wychowaniu”. 19.00 Kwadrans ulubionych. 19.10 Miniatury muzyczne. 19.15 „Verdi — geniusz opery”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 Piosenkarze i zespół instrumentalny.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.35 „Akcja na Cafe Club”. 9.00 Utwory Wolfganga Amadeusza Mozarta. 10.00 Pogodne melodie. 10.30 Z życia Związku Radzieckiego. 11.00 Koncert poranny. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Swojskie melodie. 12.35 Piosenki ludowe. 12.45 „List ze Śląska”. 13.00 Gra orkiestra „Eastman-Rochester Pops”. 13.25 „Pani Bary” aud. 13.40 Program dnia. 13.45 (L) Informacje dnia. 13.50 (L) „Aktualności łódzkie”. 14.05 (L) Kalendarium muzyczne. 14.45 Na organach kinowych gra Jackie Davis. 15.00 Wianek melodii. 15.10 Pieśni chorałowe. 15.30 Dla dzieci słuch. pt. „Wielkie polowanie”. 16.00 Wiadomości. 16.05 Radiowy słowniczek muzyczny. 16.15 Zespoły wokalne i instrumentalne. 16.40 Radiowy słowniczek muzyczny. 17.00 (L) Radioreklama. 17.10 (L) Omówienie programów. 17.15 (L) Reportaż z fabryki „Całista”. 17.30 (L) Aktualności łódzkie. 17.45 (L) Utwory fortepianowe. 18.00 „Runda z piosenką”.

TELEWIZJA

17.49 Łódzkie wiadomości dnia. 17.55 Wypowiedź ambasadora Monogolskiej Republiki Ludowej (W). 18.00 „Tramp” — magazyn turystyczno-krajoznawczy (W). 18.20 TV Magazyn Wojskowy (W). 18.30 „Kółko i krzyżyk” — teleturniej (W). 19.20 Wszelchnia TV „Notatnik historyczny” (W). 19.30 Dobranoc (W). 20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.30 „Gorąca miłość” — film fab. prod. węgierskiej, doz. od lat 16 (dubbing) (W). 21.54 Wiadomości dziennika TV (W).

40 najlepszych pływa w Czerwińsku

Czterdziestu pływaków Łodzi znajduje się obecnie na zgrupowaniu w Czerwińsku.

Na to zgrupowanie powołano licznych trenerów. Między innymi zajęcia prowadzi: E. Majchrzak, Mosiński, Nowacki, Tyznar.

W czasie trwania zgrupowania zorganizowane mają być w Czerwińsku zawody propagandowe. Zakończenie zgrupowania przewidziane jest na 24 bm.

Uczcie się pływać

KS Anilana na własnym basenie przy ul. Sobolewskiej 1 prowadzi będzie od 11 lipca kurs nauki pływania.

Kurs obejmie cykl lekcji obliczonych w sumie na 12 godzin. Zgłoszenia na kurs przyjmowane są codziennie w basenie u kierownika klubu. Wpisowe 70 zł.

Za kilka dni odbędzie się w Warszawie zebranie sprawozdawcze Polskiego Związku Bokserskiego, które podsumuje roczną jego działalność.

W okresie sprawozdawczym ogółem rozegrano ponad 1.000 spotkań różnego typu, w których wzięło udział ok. 17.400 zawodników, nie najlepszym poziomem młodzieży, wykuszająca się coraz bardziej „Żelazna” kadra czołówek — nie nastroja optymistycznie: tym bardziej, że przed naszymi pięściami stoi poważne zadanie obrony czołowej, obok Związku Radzieckiego, pozycji nie tylko w Europie. Do igrzysk w Tokio pozostało niewiele czasu i trudno będzie ze starzejącej się kadry „wykroić” odpowiednio silny zespół olimpijski.

Ostatnie spotkania międzynarodowe również nie dały wiele powodów do optymizmu. Szczególnie niepokojące są słabe wyniki juniorów.

Niefortunne pomysły rozgrywek drużynowych i ich stała zmiana terminów, powodowana niespodziewanymi spotkaniami międzynarodowymi, wprowadziły dezorganizację w pracach klubów i okręgów. Te wszystkie sprawy będą niewątpliwie dyskutowane na zbliżającym się zebraniu sprawozdawczym PZB.

Niebawem przyjadą do Warszawy lekkoatlety USA

Za kilkanaście dni przyjadą do Warszawy lekkoatletyczna reprezentacja Stanów Zjednoczonych. Pierwszą część ekipy, w której skład wejdzie 50 osób, przyjeżdża 22 bm, a reszta — 23 bm.

Amerkańscy lekkoatleci będą mieszkali w hotelu „Warszawa”. W dniach 26—28 bm. na Stadionie Dziesięciolecia odbędzie się mecz Polska — USA.

Udana impreza spółdzielców

Spółdzielczy Klub Sportowy Start w Łodzi, pragnąc uczcić Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości, zorganizował imprezę sportową dla pracowników spółdzielni pracy.

odbył się błyskawiczny turniej szachowy (20 uczestników); wyścig kolarski dla dzieci z nagrodami (30 uczestników); mecz piłki nożnej między Sp-nią Pracy Hydrauliczno-Slusarską a Sp-nią Pracy „Metalowiec”. Zwyciężyli spółdzielcy ze Sp-ni Pracy Hydrauliczno-Slusarskiej 2:1; mecz piłki siatkowej między Sp-nią Pracy „Przyszłość” a Sp-nią Pracy „Siusarz” zakończony został zwycięstwem 3:2 dla drużyny „Siusarz”.

Zwycięskie drużyny: piłkarska i siatkarska otrzymały puchary kryształowe.

Imprezy zorganizowane z okazji MDS cieszyły się dużym zainteresowaniem spółdzielców. Na bogato udekorowanym obiekcie przyglądało się zawodom 4.000 widzów.

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

☆ POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

Kazimierz Kwaśniewski

(41)

zbrodniarz i panna

— Tak, Słucham... — Słuchała przez chwilę, potem roześmiała się. — Czy lubię? Ubóstwiam ją! Kiedy?... No, dobrze, niech będzie o jedenastej! Ale dlaczego na plaży?... No dobrze... tak... tak... Ale będziemy musieli tańczyć do rana, bo moja gospodyni spuszcza psy na noc. Świetnie, ha, ha, ha... A wie pan, że ja sobie panna jednak skądś przypominam i nie mogę sobie przypomnieć skąd. Ale sobie przypomnę, może pan być spokojny!... Nie, no pewnie, że im nie powiem... Słowo!... Dobrze, czekam...

Odłożyła słuchawkę. Powoli zwróciła na miejsce i usiadła uśmiechając się. Znowu otworzyła tygodnik.

Zeszedł prawie równocześnie. Roześmiała się, widząc ich. Ruszyli razem ku drzwiom hotelu, odprowadzani niechętnym spojrzeniem

urzędniczek i pełnym zachwytem wzrokiem boja, który zeszedł właśnie z któregoś piętra i usiadł na swoim stołku przy wyjściu.

Telefon zadzwonił. Małgorzata, która stała oparta o framugę okna i spoglądała niewidzącymi oczyma na morze, odwróciła się gwałtownie. Złętek chwycił słuchawkę i powiedział:

— Tak, to ja...

Słuchał przez długą chwilę. Pochylił nieco ku przodowi śledziła wyraz jego twarzy, a kiedy dostrzegła na niej nagłe zniechęcenie, wyprostowała się i odwróciła, aby ukryć uśmiech. Znowu podeszła do okna. Ale tym razem widziała morze, daleki zagłębiony na widnokręgu i tłum spacerujący w słońcu po deptaku. Dzień jeszcze się nie kończył, ale nad Zdrojami, nad wodą i na niebie, wszędzie było już łagodne światło popołudnia.

— Dobrze... Rozumiem was... Do jutra...

Kapitan odłożył ciężko słuchawkę i wstał. Odwróciła się ku niemu.

— Co? — zapytała cicho, chociaż znała już odpowiedź, bo jego lekko przygarbione plecy powiedział jej wszystko.

— Miałas słusność. To nie on. Pan doktor Zawadzki, to ani pan, ani doktor, ani Zawadzki, tylko po prostu dosyć znany złodziejek hotelowy i oszust karciany. Syn kulturalnych rodziców, dobrze wychowany i zna

trzy języki. Łatwo mu się wkręcać w najrozmaitsze wczasowe towarzystwa. Jego technika polegała na tym, że najpierw obserwował, a potem kradł w sytuacji, kiedy oskarżać go byłoby wielką nieuczciwością. Szukał delikatnych sytuacji... A najbardziej szkodliwym jest to, że nawet nie było potrzeby konfrontowania go w czarnych okularach. Trzy dni temu wyszedł z więzienia, gdzie odsiadywał pół roku za posiadanie znaczonych kart i próbę ich użycia... Dostał tak mało, bo świadkowie nie chcieli zeznać przeciw niemu... Kiedy tamten bandyta strzelał do ciebie, Zawadzki siedział sobie spokojnie za kratą i gotował się właśnie do wyjścia na wolność. Zresztą mokra robota nigdy nie leżała w jego charakterze. Nie wchodził w spółkę z bandytami i sam jest raczej cichym człowiekiem, wylaczyszy jego zawodowe skłonności. Ma najlepsze alibi w świecie, jeżeli chodzi o naszą sprawę... Złętek potarł dłoń o czoło. — Tak, to było to piękne, żeby mogło być prawdziwe. Przyjeżdżamy do wybranej miejscowości, rozpakowujemy walizki i trach, bandyta wpada nam od razu w ręce. Nigdy się to tak nie dzieje. Możemy nie spotkać, albo spotkać, ale nie od razu, pierwszego dnia...

Znowu potarł ręką czoło.

— Nie marw się... — Małgorzata podeszła do niego i położyła mu rękę na ramieniu. Nie dostrzegł tego gestu. Stał nadal zamyślony, rozważając coś najwidoczniej. — No, słyszysz!... — Odruchowo pogłaskała go po wło-

sach i zaraz cofnęła rękę. Ocknął się i spojrzal na nią zdumiony.

— Co pani... co robisz?

— Przepraszam... — cofnęła się o krok — Zrobiło mi się ciebie żal.

Patrzyła na niego oczyma, w których nie było jeszcze miłości, ale była już tłkość.

— Chodźmy do tego parku na występ. Przecież mieliśmy tam być...

— Dobrze... — Złętek uśmiechnął się nagle. — Nie trzeba się przejmować. Ty w każdym razie nie masz czym. Cokolwiek by się stało, masz ładny urlop, prawda?

— Dziwny urlop... Nie mogę się do tego przyzwyczaić. Ci ludzie, którzy patrzyli na mnie, wiesz. Ciągłe mi się wydaje, że mam planę atryamentu na nosie, albo że sukienka mi pękła w szwie.

— Jak to?

— Bo, ja, widzisz, jestem przecież tak naprawdę bardzo brzydką i nikt nigdy nie zwracał na mnie uwagi. Wszystkie koleżanki miały sto razy większe powodzenie niż ja...

— A nie marzyłaś nigdy, że kiedyś wszystko się zmieni?

— Czy marzyłam? Co to ma za znaczenie? Mam taką książkę, widzisz...

Podeszła do łóżka i wzięła książkę do ręki, potem podała mu i stanęła przy oknie, przyglądając mu się, gdy obracał w ręce tom, a potem dotknął palcem otworu, który biegł na wylot.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miński 228-32. 337-47. Dział woj. i „Panorama” 341-10. Dział sportowy 208-95. Dział kult. i Dział listów 343-80. NTU 303-04. (z. 10-12). Redakcja nocna 219-76. Biuro Ogłoszeń 311-50. 293-00. wewn. 30. czynne do 15.30, sobota do 13.30. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruchu” i poczty. Wydać: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.